dziś KIBIC SPORTOWY24
- **Dziś rozpoczyna się Turniej Czterech Skoczni.** Jak wypadną Polacy? **str. 17**
- **Wojciech Cygan wierzy w Raków** z trenerem Tomczykiem na ławce **str. 19**
- **„Świąteczne Granie z Kubą" oglądał w Częstochowie** tłum kibiców **str. 20**

80 LAT DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek 29.12.2025 | www.dziennikzachodni.pl | Nr 299 (24 450) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zamek w Będzinie ponownie otwarty od stycznia 2026. Koniec prac remontowych **str. 5**

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/PP

Protest rolników w całym kraju. Wyjadą na ulice 30 grudnia **str. 8**

Spotkanie Trumpa z Zełenskim w „zimowym Białym Domu" **str. 9**

PAP/EPA/JIM LO SCALZO/POOL

ŚLĄSKIE PO ŚMIERCI PACJENTKI W BIELSKU-BIAŁEJ - NOWE DECYZJE

Ministerstwo zleca kontrole porodówek

Jacek Drost, PAP
Bielsko-Biała

Ministerstwo Zdrowia zleciło kontrole w placówkach medycznych. To pokłosie śmierci 41-letniej kobiety, do której doszło pod koniec maja. Sprawę bada PR Bielsko-Biała Północ. Zarzuty ma anestezjolog, ginekolog i dwie pielęgniarki.

Rzecznik bielskiej prokuratury okręgowej Paweł Nikiel poinformował, że w przeszłości w szpitalu Esculap, gdzie trafiła 41-letnia kobieta, mogło dochodzić do większej liczby nieprawidłowości.

- Prokurator podejmie wkrótce decyzję czy zamknąć aktualne śledztwo w zakresie tych czterech osób i jednego zdarzenia, czy też rozszerzać je na inne zdarzenia, o których dowiedział się w toku postępowania - dodał. Zaznaczył, że ten drugi wariant oznaczać może przedstawienie zarzutów także innym osobom.

- NFZ rozwiązał umowę ze szpitalem w trybie natychmiastowym na początku grudnia, po tym jak w trakcie kontroli ustalono, że placówka nie spełnia podstawowych warunków udziału w programie koordynowanej opieki nad kobietą w ciąży - poinformował z kolei Paweł Florek z Centrali NFZ. Rozwiązanie umowy ze szpitalem nie zakończyło kontroli, która ma szerszy zakres.

Z kolei w efekcie kontroli wojewody śląskiego, Centrum Medyczne Esculap 12 grudnia przestało formalnie działać. Placówka została wykreślona z rejestru zakładów leczniczych. Wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski pytany podczas sejmowej Komisji Zdrowia o sprawę porodówki w Bielsku-Białej, poinformował, że MZ zleca wojewodom kontrole oddziałów ginekologiczno-położniczych w kraju. Dodał, że kontrolujący będą zwracać szczególną uwagę na oddziały, na których wykonuje się mało świadczeń kobietom w ciąży. Biuro Komunikacji MZ przekazało PAP, że kontrolowane będą placówki, w których odbywa się poniżej 400 porodów rocznie. W sprawie śmierci 41-latki podejrzani są lekarze: anestezjolog i ginekolog. Usłyszeli zarzut narażenia kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia, a w wyniku licznych zaniedbań spowodowanie śmierci. Wobec nich zastosowano dozór policyjny, zakaz kontaktowania się ze świadkami i poręczenie majątkowe. Nie mogą też wykonywać zawodu.

Czytaj str. 6

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

KATOWICE
Sylwester z Dwójką pod Spodkiem. Scena prawie gotowa **str. 2**

Nasze Sprawy. Fałszywe e-sklepy z podejrzanymi ofertami **str. 7**

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

REKLAMA 0111419939

eprasa.pl 501b4c78c9

AUTOPROMOCJA 0011226829

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Zachodni 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● 2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian ● Polska energetyka na turboprzyspieszeniu. „To proces nie do zatrzymania".

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Steampunk oferuje nie tylko kuchnię na wysokim poziomie, ale też wyjątkową perspektywę na miasto.

Steampunk wśród najlepszych restauracji

Oprac. Julia Muc
Pszczyna

Restauracja Steampunk działająca w zabytkowej Wodnej Wieży w Pszczynie zebrała w jednym roku komplet wyróżnień, o których marzy większość restauratorów.

Śląska gastronomia coraz śmielej wychodzi poza regionalne ramy, a Steampunk jest tego jednym z najlepszych przykładów. Lokal trafił w tym roku do międzynarodowego przewodnika Star Wine List, otrzymując Czerwoną Gwiazdkę, symbol najwyższej jakości karty win i serwisu. To wyróżnienie przyznawane jest wyłącznie restauracjom rekomendowanym przez międzynarodowych ambasadorów przewodnika. Eksperci docenili przede wszystkim przemyślaną selekcję win, od klasycznych apelacji po mniej oczywiste propozycje z mniejszych winnic. Międzynarodowe uznanie zbiegło się z krajowym sukcesem. Podczas finału XIV edycji Poland 100 Best Restaurants Steampunk otrzymał Grand Award pięć widelców, czyli najwyższe możliwe wyróżnienie w zestawieniu. Ranking opiera się na opiniach gości, recenzjach online oraz audytach Mystery Shopping. Steampunk działa w formule casual fine diningu, goście mogą wybierać między menu degustacyjnym a daniami à la carte, uzupełnionymi profesjonalnym wine pairingiem. Całość dopełniają wnętrza inspirowane estetyką epoki wiktoriańskiej i fantastyką naukową rodem z powieści Juliusz Verne czy H.G. Wells. Restauracja mieści się w Wodnej Wieży w Pszczynie - modernistycznym obiekcie z 1928 roku, który po rewitalizacji stał się butikowym kompleksem.

Sylwester już pojutrze. „Noc pełna gwiazd" pod Spodkiem

Dawid Wygas, Ireneusz Stajer
Katowice

Budowa sceny na Sylwestra z Dwójką przed Spodkiem w Katowicach już na finiszu. Wystąpią na niej gwiazdy największego formatu. Jedną z nich będzie Sting. Patronat nad imprezą objął DZ.

Przygotowania do największej nocy w roku wchodzą w decydującą fazę. Ekipy techniczne kończą montować gigantyczną scenografię . Ma być kosmiczna nie mniej, niż sam Spodek, koło którego stanie - a właściwie już stoi.

Sting, Maryla i wiele innych gwiazd

Tegoroczny Sylwester z Dwójką odbędzie się pod hasłem „Noc pełna gwiazd". Wielką gwiazdą która wystąpi w Katowicach. będzie Sting - legendarny brytyjski muzyk, wokalista The Police, autor takich przebojów, jak „Englishman in New York" i „Shape of my heart". Oprócz Stinga międzynarodowo zrobi się także dzięki duetowi Al Bano i Romina Power, których hity jak „Felicità", „Libertad" czy „Sempre, sempre". Ponadto na scenie pojawią się m.in. Maryla Rodowicz, Justyna Steczkowska, Kayah oraz Doda, a także zespoły Piersi oraz Ich Troje, dobrze znani katowickiej publiczności Piotr Kupicha i zespół Feel, Oskar Cyms, Roxie Węgiel, Viki Gabor, Cleo, Kuba Badach, Margaret, Michał Szpak, Dawid Kwiatkowski, Malik Montana i Blanka. Niespodziankę dla publiczności przygotowuje także Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Organizatorem imprezy jest TVP2. Gospodarzami woj. śląskie, Katowice i GZM. Patronat objął DZ

Na imprezę za darmo, ale jest regulamin

Sylwester z Dwójką rozpocznie się o godz. 19.50. Wejście na teren imprezy będzie możliwe od godz. 18.00 jedną z czterech bram zlokalizowanych na: al. Korfantego (od strony lodowiska), ul. Roździeńskiego, al. Korfantego (od strony rynku), ul. Chorzowskiej. Sylwester rozpocznie się równolegle pod Spodkiem oraz w transmisji na żywo w TVP2 i TVP VOD. Na widownię będzie można wejść za darmo, obowiązuje jednak regulamin. Zakazy zostały wprowadzone po to, aby zapewnić bezpieczną zabawę. Na teren nie wejdziemy z wszelkimi pojemnikami: Zakaz obejmuje nie tylko szkło i metal, ale również plastikowe butelki i puszki. Zakazany jest alkohol i środki odurzające. Ochroniarze nie wpuszczą także osób z bronią, nożami, przedmiotami z ostrym zakończeniem czy materiałami wybuchowymi i łatwopalnymi. Własne race i petardy są zabronione pod groźbą kary aresztu lub ograniczenia wolności. Nie można mieć także ze sobą dronów. Na teren zabawy nie wpuszczone zostaną osoby ze zwierzętami.

Powrót z imprezy. Nie jedź samochodem

Wprowadzone zostaną specjalne rozkłady jazdy linii tramwajowych 7, 9, 11 i 20. Uwzględniają one uruchomienie dodatkowych kursów po północy. Uruchomiona zostanie również zastępcza komunikacja autobusowa oraz utworzone tymczasowe przystanki autobusowe: · Katowice Piotra Skargi - zlokalizowany będzie ok. 50 m przed galerią handlową; · Katowice Strefa Kultury Tymczasowy - przy ul. Dudy-Gracza, za skrzyżowaniem z ul. Roździeńskiego; · Katowice Szkoła Filmowa UŚ - przy ul. Warszawskiej, przed skrzyżowaniem z ul. Damrota (na wys. przystanku tramwajowego); · Katowice Koszutka GIG- przy al. Korfantego.Koleje Śląskie zapowiedziały uruchomienie dodatkowych połączeń w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Po zakończeniu imprez sylwestrowych zaplanowano dodatkowe odjazdy z Katowic m.in. w kierunku Zwardonia (godz. 2.00), Gliwic (2.05), Chałupek i Częstochowy (2.10), Lublińca (2.15) oraz Wisły Głębiec (2.20). Przewidziano także dodatkowe połączenia skomunikowane z pociągami odjeżdżającymi z Katowic na odcinkach Tychy - Tychy Lodowisko, Rybnik - Racibórz oraz Goleszów - Cieszyn.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **0°C** Noc **-3°C**

Barometr **1015 hPa**
Wiatr **zach. 18 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Wtorek
Dzień **-2°C** Noc **-4°C**

Sylwester
Dzień **-3°C** Noc **-6°C**

Nowy Rok
Dzień **0°C** Noc **-6°C**

Ostatnie dni starego roku z niewielkim mrozem. Może też poprószyć

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816 Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górn.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1720
Na placu św. Marka w Wenecji otwarto Caffè Florian – najstarszą kawiarnię działającą nieprzerwanie od 305 lat do dziś w historycznych wnętrzach.

1989
Sejm kontraktowy zmienił ustawą nazwę Polska Rzeczpospolita Ludowa na Rzeczpospolita Polska, a orłu białemu przywrócił koronę w Godle Polski.

1928
Powstały Linie Lotnicze LOT sp. z o.o. z połączenia działających w RP prywatnych linii Aerolot i Aero. To jedna z najstarszych czynnych linii lotniczych świata.

2005
W Skorogoszczy (gm. Lewin Brzeski, woj. opolskie) wyłączono ostatnią w Polsce analogową centralę telefoniczną obsługującą 600 abonentów. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: i.stajer@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Ireneusz Stajer
513 585 782

eprasa.pl 501b4c78c9

77 mln zł dofinansowania na budowę ostatniego odcinka trasy N-S północ

Oprac. Paweł Kurczonek, PAP
Ruda Śląska

Samorząd Rudy Śląskiej otrzyma 77 mln zł rządowego dofinansowania do budowy ostatniego odcinka przedłużenia trasy N-S na północ. Chodzi o 2-kilometrowy przebieg północnego fragmentu N-S.

Rudzkie plany zakładają przedłużenie do granic z Bytomiem i Mikołowem powstającej od ponad dekady trasy N-S, która docelowo ma utworzyć nowy kręgosłup komunikacyjny miasta. W zasadniczym przebiegu będzie ona bezkolizyjnym, dwujezdniowym połączeniem autostrady A4 oraz przebiegającej bliżej centrów śląskich miast Drogowej Trasy Średnicowej (z kolizyjnymi połączeniami z tymi dwiema arteriami).

Powstanie kolejny fragment trasy N-S w Rudzie Śląskiej

Dotąd budowano kolejne odcinki N-S od DTŚ na południe; ostatnio miasto zakontraktowało budowę ostatniego odcinka. Po uzyskaniu dotacji z rządowego Program Inwestycji Strategicznych Ruda Śląska zrealizowała już budowę pierwszego, 600-metrowego fragmentu trasy w kierunku północnym: od „średnicówki" do granicy z Bytomiem.

Docelowy projekt trasy N-S od DTŚ do granicy z Bytomiem składa się z czterech odcinków:od węzła DTŚ do ul. Magazynowej, od ul. Magazynowej do ul. Orzegowskiej, od ul. Orzegowskiej do ul. Piastowskiej oraz od ul. Piastowskiej do ul. Karola Goduli. Gotowy jest pierwszy z nich i trwa budowa dwóch kolejnych - od ul. Magazynowej do ul. Piastowskiej, z podziałem na odcinki do i od Orzegowskiej.

Wartą 143,4 mln zł brutto umowę na odcinki od ul. Magazynowej do ul. Piastowskiej podpisano w lutym br. Prawie cały koszt zostanie sfinansowany ze źródła zewnętrznego: miasto dostało na ten cel 140,1 mln zł w siódmej edycji Programu Inwestycji Strategicznych.

Rudzki magistrat poinformował o otrzymaniu kolejnego dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości ok. 77 mln zł do szacowanej na 111 mln zł budowy odcinka trasy N-S od ul. Piastowskiej do ul. Karola Goduli. „Realizacja tego etapu domknie połączenie autostrady A4 z Drogową Trasą Średnicową oraz drogą wojewódzką nr 925. Zakończenie prac planowane jest na koniec 2028 r." - napisano w informacji przekazanej przez miasto.Pod kątem przedłużenia trasy N-S na północ miasto otrzymało też pod koniec 2021 r. 100 mln zł z puli Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) na projekty zakładające budowę obwodnic miast w ciągu dróg wojewódzkich. Rudzki samorząd, przedłużając trasę N-S na północ, chce bowiem odciążyć ul. Karola Goduli - część drogi wojewódzkiej nr 925.

Nowa trasa odciąży ruch na ulicach w centrum miasta

Budowa zasadniczego przebiegu trasy N-S, zaprojektowanej jako droga dwujezdniowa z dwoma pasami ruchu o prędkości projektowej 70 km/h, pozwoli na usunięcie ruchu tranzytowego i części lokalnego z dużego odcinka rudzkiej ul. 1 Maja (inna część DW 925) między A4 i DTŚ, przebiegającego na prawie całej długości w zwartej zabudowie. Z końcem października br. Ruda Śląska podpisała umowę o wartości 195 mln zł na dokończenie budowy trasy N-S do autostrady A4 - od ul. Bielszowickiej do autostradowego węzła. Na początku ub. roku rudzki samorząd do projektu „Budowa trasy N-S w Rudzie Śląskiej od ul. Bielszowickiej do autostrady A4" o szacunkowej wartości 266,7 mln zł otrzymał 203,6 mln zł dotacji z programu „Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-27".

FOT. KARINA TROJOK

Realizacja kolejnego etapu budowy trasy N-S domknie połączenie autostrady A4 z DTŚ oraz DW nr 925

Dwa wypadki. Zginął obywatel Bangladeszu

Oprac. B. Romanek, J. Bombor
Kłobuck, powiat kłobucki

Do poważnych wypadków doszło 26 i 27 grudnia w Kłobucku i powiecie kłobuckim. W jednym wypadku zginął obywatel Bangladeszu, w drugim dwie kobiety trafiły do szpitala.

Tragicznie zakończyły się święta Bożego Narodzenia w województwie śląskim. W piątek, 26 grudnia, ok. godz. 20.30 w wyniku zderzenia czołowego na DK 43 w Kłobucku zginął jeden z kierowców. Z ustaleń policjantów z kłobuckiej drogówki wynika, że kierujący fiatem punto, jadąc w stronę Częstochowy, zaczął wyprzedzać inny pojazd. Niestety, na prostym odcinku drogi mężczyzna nie zdołał bezpiecznie zakończyć manewru. Doszło do serii zderzeń. Fiat najpierw uderzył w jadący z naprzeciwka samochód marki Mini One. Następnie siła uderzenia rzuciła fiata na jadącego również w kierunku Kłobucka peugeota. W wyniku odniesionych obrażeń śmierć na miejscu poniósł 34-letni kierowca fiata. Był obywatelem Bangladeszu, zatrudnionym na terenie powiatu kłobuckiego. Pozostali uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy regionu. 31-letni kierowca peugeota był trzeźwy. 52-letni kierowca mini one również był trzeźwy.

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło także 27 grudnia na DW nr 494 w miejscowości Kalej w powiecie kłobuckim. Ustalono, że sprawcą był pijany kierowca audi, który - mając aż 1,5 promila alkoholu w organizmie - doprowadził do zderzenia z mitsubishi. Policjanci ustalili, że 30-letni kierowca audi, mieszkaniec gminy Kłobuck, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w mitsubishi, którym podróżowały dwie 20-letnie kobiety z gminy Wręczyca Wielka.

- Po zdarzeniu kobiety zostały zabrane do częstochowskiego szpitala na szczegółowe badania. Kierująca mitsubishi była trzeźwa - przekazał podkomisarz Kamil Raczyński, rzecznik prasowy KPP w Kłobucku.

REKLAMA 0011454990

eprasa.pl 501b4c78c9

INWESTYCJE W NOWYCH BUDYNKACH PRZY INDUSTRIALNEJ KATEDRZE POWSTANIE 355 POKOI HOTELOWYCH

Hotelowe otoczenie EC Szombierki

Oprac. Marcin Śliwa za PAP
Bytom

Inwestycja przy Elektrociepłowni Szombierki nabiera tempa. Grupa Arche poinformowała o otrzymaniu zgody na budowę nowych obiektów hotelowych nieopodal zabytku techniki.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Katedra industrialu od dwóch lat jest w dobrych rękach. Grupa Arche konsekwentnie udowadnia, że naprawdę zmieni się w kompleks, o którym będzie głośno w Polsce

Grupa Arche, działająca w branży nieruchomości i hotelarskiej, kupiła Elektrociepłownię Szombierki w 2022 roku. Monumentalny zabytkowy obiekt, nazywany industrialną katedrą, ma według planów inwestora zostać zrewitalizowany poprzez przekształcenie w centrum hotelowe z funkcjami kulturalno-oświatowymi.

Dotąd właściciel EC Szombierki prowadził głównie prace zabezpieczające. W 2024 r. i 2025 r. firma zdobyła łącznie ok. 130 mln zł unijnych dotacji do prac w obrębie budynków elektrociepłowni oraz ich otoczeniu. W połowie grudnia nastąpił długo wyczekiwany moment dla tej inwestycji.

- Arche Elektrociepłownia Szombierki Bytom powiększy się o nowe przestrzenie. Uzyskaliśmy pozwolenie na budowę zespołu budynków hotelowych ulokowanych po północnej stronie istniejących obiektów Elektrociepłowni - przekazuje Grupa Arche. - Dzięki tej inwestycji wg zatwierdzonego projektu, rewitalizowana część zabytkowego kompleksu Elektrociepłowni Szombierki, zostanie wzbogacona o 355 komfortowych pokoi w nowych budynkach - dodaje.

Co znajdzie się w zrewitalizowanej Elektrociepłowni Szombierki?

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami Grupa Arche w ramach rewitalizacji EC Szombierki planuje dla niej nowe funkcje: edukacyjne, kulturalne, hotelowe i gastronomiczne. Jak deklarowała firma wcześniej, w hali turbin wstępnie zaplanowano salę wielofunkcyjną (pod kątem konferencji, bankietów, koncertów czy spektakli), w rozdzielni: hotel na ok. 200 pokoi, apartamenty w wieży zegarowej, restaurację, baseny i spa, w wieży węglowej: przestrzeń edukacyjną, sale wykładowe i warsztatowe, a w kotłowni: galerię sztuki, ekspozycje, przestrzeń targową oraz edukacyjno-muzealną, foodhall i księgarnię.

Już po nabyciu obiektu Grupa Arche zapowiadała, że będzie chciała spróbować pozyskać dla niego dotację z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Deklarowała jednak, że jeżeli to się nie powiedzie, będzie miała potencjał do zapewnienia finansowania.

Od dwóch lat działają na terenie EC Szombierki. Udało się zabezpieczyć obiekt

Od 2022 r. inwestor prowadził niezbędne prace zabezpieczające, stwierdzając wśród problemów obiektu: nieszczelne dachy, wilgoć wpływającą na destrukcję ścian wewnętrznych, a także ubytki w elewacji. Najpilniejszych napraw i zabezpieczeń wymagały budynki wieży zegarowej i hali maszyn oraz kotłowni.

W kwietniu br. prezes Grupy Arche Władysław Grochowski zapowiadał, że pierwszy etap rewitalizacji EC Szombierki w Bytomiu powinien zostać ukończony w ciągu około dwóch lat. Pierwszy etap przewiduje m.in. utworzenie przestrzeni hotelowych, gastronomicznych i kulturalnych, a także ogólnodostępną infrastrukturę sportową - m.in. kompleks basenów ze strefą saun, korty do badmintona i squasha.

Zdobyli unijne dofinansowanie

Teraz oba te przedsięwzięcia mają już unijne dofinansowanie ze środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, zasilającego tzw. działanie 10. programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego.

FST to narzędzie Europejskiego Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji (Just Transition Mechanism – JTM), który ma odpowiadać na wyzwania społeczne i gospodarcze w europejskich regionach górniczych. W Polsce FST został umieszczony w programach operacyjnych regionów węglowych.

Wybrany do dofinansowania we wrześniu ub. roku projekt Grupy Arche utworzenia przy EC Szombierki infrastruktury sportowo-rekreacyjnej ma szacunkową wartość 83,4 mln zł. Uzyskał on 47,5 mln zł w naborze FESL.10.01. dot. wykorzystania terenów zdegradowanych w celu rozwoju regionu poprzez inwestycje przedsiębiorstw.

W sierpniu br. Grupa Arche uzyskała kolejne 84 mln zł w finansowanym środkami FST konkursie FESL.10.04 Wsparcie dużych przedsiębiorstw na rzecz transformacji.

Spółka zgłosiła tam oszacowany na 505,8 mln zł projekt dotyczący zasadniczego przedsięwzięcia.

Inwestują w śląskie zabytki

Grupa Arche powstała poprzez rozwój działającej od 1991 r. firmy deweloperskiej Arche. Łącznie firma wybudowała ponad 10 tys. domów i mieszkań.

Należy też do niej kilkanaście hoteli; w tym przedstawiana jako modelowy przykład rewitalizacji zabytku poprzemysłowego Cukrownia Żnin.

W woj. śląskim do inwestora należy Pałac Donnersmarcków w Siemianowicach Śląskich oraz zabytkowa Elektrociepłownia Zabrze.

AUTOREKLAMA 0011456313

Włącz na telefonie

dziennikzachodni.pl

SOSNOWIEC, GÓRKA ŚRODULSKA

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Miłośnicy zimowych sportów mogą szykować narty i snowboardy, a także sanki. I- uwaga - wcale nie muszą jechać w góry. WczorajSosnoPark Środula wznowił funkcjonowanie stoku narciarskiego. To doskonała okazja, by aktywnie spędzić zimowy czas bez konieczności wyjazdu poza miasto. Zwłaszcza, że w najbliższych dniach zapowiada się zarówno mróz, jak i opady śniegu. Podczas działania stoku dostępna będzie kompletna infrastruktura niezbędna do komfortowej i bezpiecznej jazdy. Na miejscu także punkt gastronomiczny, wypożyczalnia sprzętu narciarskiego i snowboardowego oraz szkółka narciarsko-snowboardowa SosnoSki. Dzisiaj i jutro stok czynny od 10 do 20, w sylwestra od 10 do 16, a w Nowy Rok od 14 do 20. Podczas tego weekendu ruszył także naśnieżany stok w Bytomiu - „Sport Dolina"- przy ul. Blachówka 94.

Jacek Bombor, MANO

Baszta i mury teraz w nowej odsłonie. Zamek po liftingu

Piotr Sobierajski
Będzin

Zamek w Będzinie przez ostatnie miesiące był zamknięty, bo trwały zakrojone na szeroką skalę prace konserwatorskie. Dobiegają końca i w styczniu 2026 twierdza ma zostać otwarta.

Zamek w Będzinie to jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Zagłębiu, chętnie odwiedzane przez gości o każdej porze roku.

Prace objęły dziedziniec, basztę i mury

- Obecnie w zamku prace zmierzają do finału. Objęły dziedziniec, basztę oraz mury zewnętrzne. Cała inwestycja musi być rozliczona do końca roku, bowiem otrzymaliśmy na to przedsięwzięcie dotację. Myślę, że wraz z końcówką roku wszystko będzie gotowe i pomału będziemy mogli myśleć o wznowieniu ruchu turystycznego. W sezonie zimowym, szczególnie w weekendy, zamek także jest chętnie odwiedzany, więc to dobra wiadomość dla wszystkich, którzy czekają na ponowne otwarcie zamku - mówi Aneta Złocka, wiceprezydent Będzina.

Przed świętami trwały jeszcze ostatnie prace związane z modernizacją drogi prowadzącej na zamek, ale i one powinny być gotowe do końca tego roku. Ta inwestycja sfinansowała została pieniędzmi pozyskanymi z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To kwota 700 tysięcy złotych. Modernizacja zamku stała się możliwa dzięki dotacji w wysokości 2 mln zł przyznanej w lipcu tego roku przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

FOT. LUCYNA NENOW

Zamek w Będzinie już w styczniu 2026 ponownie otworzy swoje podwoje dla zwiedzających

Pałac także po modernizacji

Zakończyła się też modernizacja i remont pomieszczeń głównej siedzibie Muzeum Zagłębia, a więc sąsiedniego Pałacu Mieroszewskich. - Prace zostały w tym obiekcie już zakończone. Wkrótce zostanie również ponownie otwarty - informuje Aneta Złocka.

Na ten projekt miasto pozyskało z budżetu województwa śląskiego 262 tys. zł. Zakres prac objął aż czternaście kluczowych pomieszczeń, w tym reprezentacyjny hall z główną klatką schodową, korytarz parteru, boczną klatkę schodową, kawiarnię, salę przygotowania wystaw z przedsionkami oraz liczne sale ekspozycyjne i klatki schodowe pierwszego piętra - przestrzenie stanowiące wizytówkę całego obiektu.

Po odpowiednim przygotowaniu powierzchni pomieszczenia zostały pomalowane. Prace objęły również utylizację odpadów, demontaż drewnianych osłon grzejnikowych oraz końcowe, dokładne umycie wszystkich pomieszczeń, aby mogły ponownie przyjąć mieszkańców i gości.

Modernizacja zamku stała się możliwa dzięki dotacji w wysokości 2 mln zł, przyznanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego

Wiekowa historia i atrakcja turystyczna

Zamek będziński to nie tylko historia, ale także symbol potęgi i obrony. Położony na wysokiej skarpie nad rzeką Czarną Przemszą, ten XIV-wieczny zamek był ważnym elementem systemu obronnego zachodniej granicy Polski, chroniąc kraj przed najazdami od strony Śląska i Czech. Jednak jego rola była znacznie szersza - czuwał także nad bezpieczeństwem wodnych i lądowych dróg handlowych, w tym traktu handlowego ze Śląska do Krakowa. W będzińskim zamku w 1364 r. gościł Karol IV cesarz niemiecki i król czeski. W 1434 r. w zamku zawarta została ugoda pomiędzy panami śląskimi i małopolskimi w sprawie zwalczania przygranicznych rabusiów, a w 1588 zostały tu zawarte „Pakty będzińsko-bytomskie" zobowiązujące Maksymiliana Habsburga do zrzeczenia się pretensji do tronu polskiego. W murach zamkowych gościli królowie polscy – w 1574 r. Henryk Walezy, w 1683 Jan III Sobieski, w drodze pod Wiedeń a w 1697 August II Mocny.

Dziś zamek to nie tylko ważny element historii regionu, ale także atrakcyjna turystycznie część miasta. Eksponuje ciekawą kolekcję dawnej broni i uzbrojenia ochronnego oraz opowiada historię Będzina i samego obiektu.

REKLAMA 0011443660

AKCJA CHARYTATYWNA 0211435034

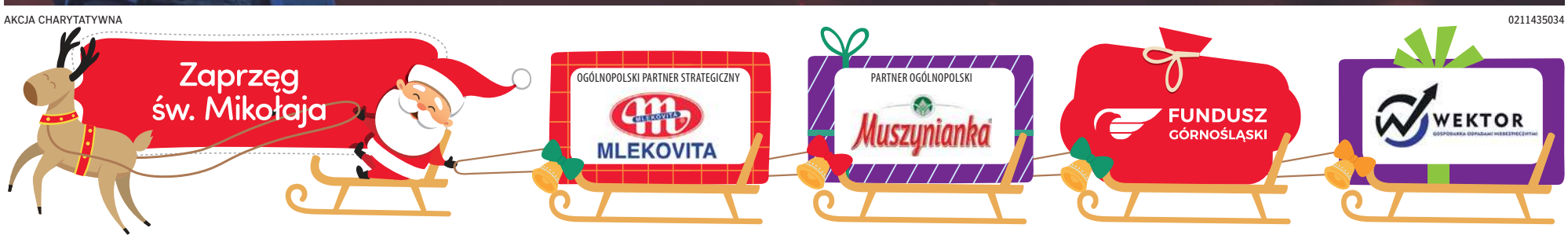

eprasa.pl 501b4c78c9

Zarzuty dla personelu Esculapa. To nie koniec

Jacek Drost, PAP

cd. z str. 1

W sprawie śmierci 41-latki zarzuty otrzymali lekarze: anestezjolog i ginekolog, ale też dwie pielęgniarki z placówki medycznej w Bielsku-Białej.

Jedna z nich usłyszała dwa zarzuty, w tym bezpośredniego narażenia pacjentki na utratę życia poprzez niewłaściwą opiekę i przystąpienie do zabiegu operacyjnego bez upoważnienia. Wobec niej prokuratura zastosowała dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz wykonywania zawodu. Obie kobiety usłyszały zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej dotyczącej przebiegu leczenia pacjentki.

Podejrzani nie przyznali się do zarzutów. Odmówili złożenia wyjaśnień.

Z ustaleń śledczych wynika, że pod koniec maja 41-latka została przyjęta do centrum medycznego Esculap, w którym przeprowadzono u niej planowy zabieg cięcia cesarskiego. Krótko potem wystąpiły powikłania. Wówczas nie było już jednak przy pacjentce ginekologa, a jedynie anestezjolog.

- Konieczny zabieg relaparotomii przeprowadzono dopiero po kilku godzinach. Pacjentkę w stanie krytycznym przekazano do szpitala w Cieszynie, gdzie mimo podjętych wysiłków zmarła 29 maja - powiedział rzecznik bielskiej prokuratury.

FOT. GOOGLE MAPS

NFZ planuje zakończenie kontroli w placówce najpóźniej na początku 2026 roku

W ślad za postępowaniem prokuratorskim swoją kontrolę w bielskiej placówce przeprowadziły także służby wojewody śląskiego. Kontrolerzy negatywnie ocenili działalność placówki. Zastrzeżenia mieli m.in. do niekompletnej dokumentacji dotyczącej przeglądów technicznych używanej aparatury medycznej, uprawnień personelu, a także niekompletnej dokumentacji medycznej.

Podejrzani nie przyznali się do przedstawionych im przez śledczych zarzutów. Odmówili także złożenia wyjaśnień

- Podmiot kontrolowany naruszył podstawowe zasady udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie położnictwa i ginekologii, w szczególności nie zabezpieczył obecności i ciągłego nadzoru lekarza położnika nad pacjentkami Oddziału położniczo-ginekologicznego - czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Kontrolerzy stwierdzili, że placówka nie zapewniła „dyżuru lekarza położnika sprawującego opiekę nad położnicami po zabiegach cięcia cesarskiego przynajmniej w dniu i w czasie nocy po wykonaniu zabiegu. Powyższe naruszyło Rekomendacje Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników". - Podmiot kontrolowany dopuścił do asysty anestezjologicznej podczas znieczulenia położnicy w dniu 28 maja 2025 r. pielęgniarkę, która nie posiadała uprawnień do udzielania świadczeń zdrowotnych w podmiocie kontrolowanym - podkreślili kontrolerzy.

NFZ planuje zakończenie kontroli w szpitalu Esculap na koniec 2025 r. lub początek 2026 r. Florek podkreślił, że przed rozpoczęciem kontroli do NFZ nie wpłynęły żadne skargi od pacjentek na tę placówkę. Centrum Medyczne Esculap w Bielsku-Białej miało podpisaną umowę wyłącznie na realizację programu koordynowanej opieki nad kobietą w ciąży. Umowa miała trwać do końca czerwca 2028 r.

Skontaktowaliśmy się z bielską kliniką Esculap z prośbą o komentarz do całej sytuacji. Jednak zarząd nie skomentował sprawy.

Trzy ambulanse mercedes sprinter trafiły do pogotowia. Są świetnie wyposażone

Oprac. Bartłomiej Romanek
Częstochowa

Trzy nowoczesne karetki trafiły do Stacji Pogotowia Ratunkowego. To w pełni wyposażone ambulanse mercedes sprinter zakupione dzięki dotacji z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

W pełni wyposażone ambulanse mercedes sprinter trafiły do częstochowskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego dzięki wojewódzkiej dotacji, o którą zabiegało wspólnie kilka miejskich podmiotów.

- Dzięki dotacji z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej nasza Stacja Pogotowia Ratunkowego zyskuje trzy nowe ambulanse z najwyższej półki, z wieloma wieloma udogodnieniami wewnątrz - mówi prezydent Częstochowy, Krzysztof Matyjaszczyk.

– To jest sprzęt najwyższej klasy. Cieszę się, że trafił do naszego pogotowia, że poprawi poczucie bezpieczeństwa. Będzie łatwiej nieść pomoc, dysponując takimi pojazdami.

Ambulanse mercedes sprinter 906 4x4 kosztowały 2 mln 333 tys. zł – z tego dotacja Wojewody Śląskiego wyniosła 2 mln 310 tys. zł (reszta to wkład własny Pogotowia Ratunkowego).

Samochody przystosowane są do jazdy w trudniejszych warunkach drogowych. Wyposażone są m.in. w specjalne krzesło płozowe umożliwiające bezpieczny i komfortowy transport pacjenta po schodach, a także specjalistyczne nosze elektryczne.

Nosze mają system automatycznego podnoszenia, opuszczania oraz załadowania do karetki; umieszczone są na dającej się przesuwać na boki platformie, ułatwiając przewóz m.in. pacjentów bariatrycznych (ze znacznie przekroczoną normą wagową). Bezpieczeństwo członkom zespołu medycznego oraz pacjentom ma zapewnić rozbudowany system kamer monitoringu.

Częstochowskie Pogotowie w codziennej służbie dysponuje 18 karetkami (podstawowymi i specjalistycznymi) wyprodukowanymi w latach 2019-2025, a także 7 karetkami transportowymi oraz 6 rezerwowymi.

Marian Nowak, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Częstochowie poinformował, że Stacja wygrała właśnie rozpisany przez śląski oddział NFZ konkurs na świadczenie usług w zakresie ratownictwa medycznego.

Co istotne – kontrakt obejmuje maksymalny, 10-letni okres, zapewniając tym samym stabilne finansowanie częstochowskiego pogotowia.

FOT. UM CZĘSTOCHOWA/GRZEGORZ SKOWRONEK

Częstochowskie pogotowie ratunkowe otrzymało trzy nowoczesne karetki.

REKLAMA 0011456155

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20, został wywieszony na okres 21 dni wykaz należącej do Gminy Sosnowiec nieruchomości niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, położonej w Sosnowcu przy **ulicy Anieli Urbanowicz**, oznaczonej geodezyjnie jako działki o numerach 3278, 3281, 3283/2, 3280/3, obręb 11 Sosnowiec, o pow. łącznej 2930 m² ujawnione w księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1, 2 *ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024, poz. 1145 ze zm.)* powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń, licząc **od dnia 22.12.2025 r. do dnia 2.02.2026 r.**

W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

REKLAMA 0011456144

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20, został wywieszony na okres 21 dni wykaz należącej do Gminy Sosnowiec nieruchomości niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, położonej w Sosnowcu przy **ulicy Kujawskiej,** oznaczonej geodezyjnie jako działka o numerze 2523/9, obręb 06 Klimontów, o pow. łącznej 2310 m² ujawniona w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1, 2 *ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024, poz. 1145 ze zm.)* powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń, licząc od dnia **22.12.2025 r.** do dnia **2.02.2026 r.**

W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

AKCJA CHARYTATYWNA 0211436231

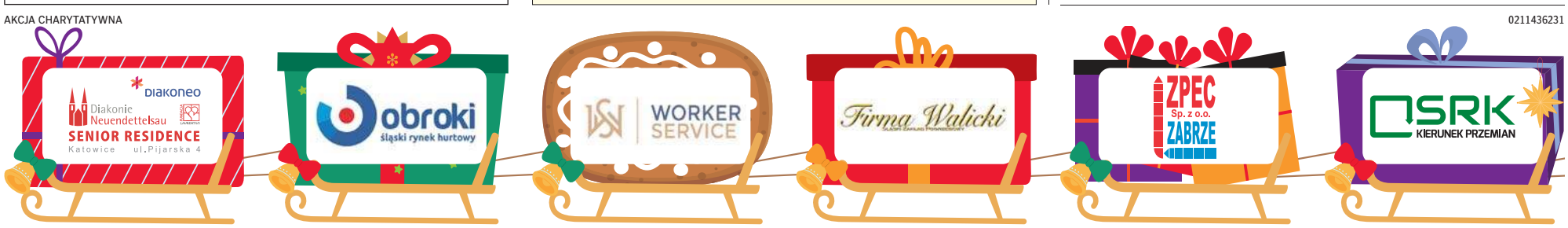

eprasa.pl 501b4c78c9

nasze SPRAWY

WARTO WIEDZIEĆ

Dropshipping to legalny biznes pod warunkiem, że konsumenci nie są wprowadzani w błąd. Według raportu „E-commerce w Polsce", rośnie odsetek osób kupujących w zagranicznych e-sklepach – 41 proc. w 2025 r. vs 36 proc. rok wcześniej. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl
Jadwiga Jenczelewska

FOT. AREK GOLA

EKSPERT WYJAŚNIA

DROPSHIPPING – HANDEL TOWAREM HURTOWNIKA

Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Czy powinniśmy wiedzieć, że kupujemy coś w firmie z Chin? Coraz częściej konsumenci nie wiedzą, od kogo kupują towar. Przyczyną mogą być niejednoznaczne komunikaty na stronie np. e-sklepu lub w regulaminie, ale zdarzają się też sklepy, które w ogóle nie informują o modelu prowadzonej działalności. W takich sytuacjach regulamin nie zawiera wymaganych przepisami informacji, nie mówi o obowiązku odesłania towaru np. do Chin, co wiąże się z niemałymi kosztami. Nie zawsze sklep, w którym wybieramy produkty, jest jednocześnie ich sprzedawcą. W dropshippingu stronę internetową prowadzi pośrednik, a kupujemy wprost od innego podmiotu. Sprzedawca powinien być wskazany na stronie, a także informacja, za co odpowiada on, a za co pośrednik. Jeśli sprzedaż jest prowadzona za pośrednictwem platformy, jej obowiązki również powinny być jasno określone. Nieuczciwi przedsiębiorcy ukrywają informacje o tym, że działają w modelu dropshippingu. Tymczasem już w chwili zapoznawania się z ofertą sklepu klienci powinni wiedzieć, od kogo w rzeczywistości kupują produkty. **JJ**

PODPOWIADAMY

ZUS POLICZY CZERWCOWE EMERYTURY BEZ WNIOSKU

1 stycznia 2026 r. wchodzą w życie przepisy dotyczące przeliczenia wysokości tzw. emerytur czerwcowych, czyli świadczeń ustalanych w czerwcu w l. 2009-2019. Nowa ustawa obejmie też renty rodzinne po osobach z takimi świadczeniami. Emeryci i renciści, których dotyczą regulacje, nie muszą składać wniosku: ZUS przeliczy ich świadczenia z urzędu i wyda nową decyzję. Jeśli kwota ustalona zgodnie z nowymi przepisami okaże się niższa od obecnie pobieranej, świadczenie będzie wypłacane w dotychczasowej wysokości. – ZUS ponownie obliczy wysokość emerytury tak, jakby przyznano ją pierwszy raz w maju danego roku. Oznacza to, że waloryzacji składek na ubezpieczenia emerytalne dokona jak przy ustaleniu wysokości emerytury w maju danego roku, a średnie dalsze trwanie życia przyjmie według zasad obowiązujących dla emerytur ustalonych w czerwcu danego roku. Następnie ZUS zwaloryzuje wysokość świadczenia do chwili obecnej – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u województwa śląskiego. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

LEKKIE OPADY ŚNIEGU PARALIŻUJĄ CAŁY KRAJ

Szkoda, że w tym roku zima spóźniła się dosłownie dwa dni. Gdyby nie to, mielibyśmy białe Boże Narodzenie tak bardzo wyczekiwane przez nas od lat. W sobotę wreszcie poprószył śnieg, który zmienił szaro-bury krajobraz w prawdziwie zimowy. Ale choć to nie były jakieś poważne opady śniegu, znów pokazały, jak bardzo paraliżuje nas taka sytuacja, bo przywykliśmy do typowo jesiennej pogody od listopada aż do wiosny. Przy temperaturze zaledwie minus 2-3 stopnie Celsjusza prawie w całej Polsce ogłoszono alerty i nawoływano do wyjątkowej ostrożności na drogach i chodnikach. A przecież pamiętam czasy, pewnie nie tylko ja, gdy w całej Polsce grube warstwy śniegu utrzymywały się od początku grudnia aż do końca marca i dłużej. Na drogach bywały takie zaspy lub wyjeżdżone koleiny w zalegającym śniegu, że unieruchamiały ciężarówki i czerwone komunikacyjne autobusy. Wzdłuż dróg drogowcy ustawiali specjalne płotki, by ograniczyć tworzenie się olbrzymich zasp. A teraz powiew zimy paraliżuje cały kraj.
Emeryt z Piekar Śląskich

PRAWA KLIENTÓW UOKIK OSTRZEGA PRZED ZAKUPAMI WYSOKIEGO RYZYKA

Fałszywe e-sklepy kuszą podejrzanymi ofertami

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Szybko rosnąca w Polsce liczba paczkomatów pokazuje, że zakupy w e-sklepach stają się naszą codziennością. Niestety, do UOKiK-u wpływają też częściej skargi na nieuczciwych internetowych sprzedawców.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sieci handlowe rozrastające się w internecie dają coraz większe możliwości konsumentom, przedsiębiorcom, producentom oraz hurtownikom pod warunkiem, że działają uczciwie

Ponieważ przed świętami często zamawialiśmy w internetowych sklepach prezenty, za chwilę się okaże, które nie dotarły do celu z powodu zwykłego spóźnienia, a które dlatego, że nikt nie zamierzał zrealizować zamówienia. Fałszywe sklepy, udawane polskie marki, nieuczciwi pośrednicy – to wszystko towarzyszy rozwojowi branży e-commerce, czyli handlowi elektronicznemu.

Z reguły nie wiemy, że robimy zakupy w Azji...

– Zauważamy coraz większą skalę takich zjawisk, jak fałszywe sklepy internetowe, podszywanie się pod rodzime marki i ukryty dropshipping – mówi Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – Nieuczciwi przedsiębiorcy wprowadzają zainteresowanych w błąd w kwestii pochodzenia swojego biznesu i towarów. Interesy konsumentów są w ten sposób naruszane, spada też reputacja firm, pod które te podmioty się podszywają. Dlatego konsumenci muszą wiedzieć, na co zwracać uwagę, aby zminimalizować ryzyko utraty pieniędzy i nieudanych zakupów.

Dropshipping to model biznesowy w handlu elektronicznym, gdy sprzedawca internetowy pośredniczy w sprzedaży towaru, ale nie posiada go fizycznie, lecz wysyła bezpośrednio od hurtownika lub producenta do klienta. W praktyce nie kupujemy w Polsce, lecz od sprzedawców azjatyckich, głównie z Chin, co może rodzić poważne konsekwencje.

Fałszywe sklepy internetowe kuszą okazjami, promocjami, krótkimi terminami dostaw, gdy chcemy kupić coś szybko. Warto jednak przyjrzeć się uważnie ich ofercie. Ceny, często zaskakująco niskie, komunikaty – niepoprawne stylistycznie lub niepełne dane przedsiębiorcy – to m.in. powinno wzbudzić nasz niepokój. A jeśli jeszcze nie ma informacji o zwrotach towaru lub podana jest w mało widocznym miejscu i z adresem odległego azjatyckiego kraju – to prawdziwy dzwonek alarmowy. Często po dokonaniu przez nas płatności towar z takiej firmy widmo nie jest wysyłany, a ona sama znika z sieci. Bywa że dostajemy paczkę, ale produkt różni się drastycznie od zdjęć, na podstawie których go kupiliśmy.

Pierwszy kontakt z potencjalnie niebezpieczną stroną internetową coraz częściej następuje poprzez reklamę, która pojawia się na portalach społecznościowych, np. na Facebooku. UOKiK dostaje sygnały, że zagraniczne podmioty podszywają się pod istniejące polskie marki lub używają nazw naszych sklepów, sugerując związek z lokalnymi butikami i tak wprowadzają klientów w błąd.

Zwrot towaru kupionego w podejrzanych firmach bywa możliwy, ale paczkę trzeba wysłać na adres przedsiębiorcy z dalekiego azjatyckiego kraju

Co powinno zaniepokoić w podejrzanych sklepach

Nieuczciwi zagraniczni przedsiębiorcy często tworzą adresy internetowe, wykorzystując nazwy łączące polskie imiona z nazwami miast, np. „Anna Zielona Góra" lub „Kraków Nowakowski" albo „Gadżety Paweł". Zdarza się, że w nazwach pojawiają się literówki lub przestawione znaki. Czasami jest to kopia adresu internetowego istniejącej marki, a różni się jednym znakiem, np. myślnikiem. Sprzedawcy wprowadzając konsumentów w błąd, sugerują polskie pochodzenie biznesu, choć w rzeczywistości jest to biznes przedsiębiorcy w dalekim azjatyckim kraju. Strona takiego e-sklepu może wyglądać profesjonalnie – to często kopia faktycznie działających renomowanych polskich biznesów.

Sposobów, aby skłonić do zakupów też jest wiele: to duże promocje, opis podkreślający rodzinny charakter i wieloletnią tradycję działalności. Czasami pojawia się informacja o likwidacji sklepu i wyprzedaży asortymentu, prośba o pomoc lokalnemu przedsiębiorcy, który nie miał szans w starciu z dużą konkurencją, ale też inna wersja – apel o wsparcie nowo powstałej lokalnej marki.

– Konsumenci są zdziwieni tym, że kupili towar w firmie z Chin, choć nazwa i treści na stronie sugerowały, że mają do czynienia z polską firmą. To budzi uzasadnione obawy o terminy dostaw i ewentualne procedury reklamacyjne, ale przede wszystkim o to, czy oferta nie jest oszustwem – mówi Tomasz Chróstny.

Zwrot towaru kupionego na takich stronach bywa możliwy, ale paczkę trzeba wysłać na adres przedsiębiorcy z kraju azjatyckiego, co wiąże się z dodatkowymi, niemałymi kosztami oraz z niepewnością, czy pieniądze uda się odzyskać. Niestety, nie mają tu zastosowania europejskie standardy ochrony konsumenckiej. Problemy z takimi zakupami należy zgłaszać do CERT: incydent.cert.pl.st. ©℗

eprasa.pl 501b4c78c9

POLSKA *i* ŚWIAT

NOWY ZWYCZAJ

„Bożonarodzeniowa stajenka to niejedyny nowy zwyczaj wprowadzony przez Prezydenta Karola Nawrockiego. 1 stycznia 2026 o 12:00, a następnie w każdą sobotę o 12:00, będzie uroczyście zmieniana flaga powiewająca nad Pałacem Prezydenckim. Flaga zdjęta z masztu będzie przekazywana wspólnotom lokalnym w całej Polsce" - przekazał na platformie X szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

„Nasz główny konkurent mnie wziął sobie jako główny obiekt ataku, bo atakuje się tego, kogo się boi najbardziej

Mateusz Morawiecki, były premier, polityk PiS

KRÓTKO

TATRY

Polscy turyści uratowali Węgra

Polscy turyści, schodzący w sobotę Doliną Mięguszowiecką po słowackiej stronie Tatr, usłyszeli wołanie o pomoc. Jak się okazało, 21-letni obywatel Węgier utknął na skalnym filarze w rejonie Żabich Stawów. Grupa Polaków powiadomiła Horską Zachranną Służbę (HZS). Na miejsce wysłano śmigłowiec z ratownikami, którzy desantowali się w pobliżu uwięzionego turysty.

Ratownicy ustalili, że mężczyzna opuścił znakowany szlak, który obecnie objęty jest sezonowym zamknięciem, i znalazł się w trudnym, silnie eksponowanym terenie. Nie miał odpowiedniego sprzętu alpinistycznego i utknął na skalnym filarze. Początkowo pomocy udzielił mu inny wspinacz, który sprowadził go w bezpieczniejsze miejsce, jednak w zimowych warunkach nie był w stanie kontynuować asekuracji. Ostatecznie Węgier został ewakuowany technikami lotniczymi - na podwieszeniu pod śmigłowcem. Nie odniósł obrażeń.

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Prezydent Nawrocki w Poznaniu

- Inspirujmy się Wielkopolską i wspaniałym Poznaniem w całej Polsce, bo to Wielkopolska dała nam przykład, jak zwyciężać - powiedział w sobotę w Poznaniu prezydent RP Karol Nawrocki podczas głównych obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

TARNÓW

Umowy ws. sprzętu dla wojska

Na 30 grudnia zapowiedziano podpisanie umowy na dokapitalizowanie Zakładów Mechanicznych w Tarnowie i umowy o współpracy między WB Electronics S.A. i HanwhaAerospace Co. Ltd.

Podpisanie obu tych umów Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział we wpisie w mediach społecznościowych. Ocenił on, że ostatnie dni 2025 r. to „bardzo dobre wiadomości dla bezpieczeństwa Polski, naszej gospodarki i budowania nowych zdolności przemysłu zbrojeniowego". „To ważny etap dla rozwoju zdolności produkcyjnych firmy, która dostarcza sprzęt dla Wojska Polskiego" - czytamy m.in. we wpisie szefa MON na platformie X.

Wielki protest rolników w ponad 100 miejscach kraju

Michał Perzanowski
Polska

30 grudnia rolnicy w całej Polsce zapowiadają wielki protest. Wyjadą na drogi, aby wyrazić swój sprzeciw wobec planowanej umowy między Unią Europejską a krajami Mercosur.

Umowa UE - Mercosur miała otworzyć rynki krajów Mercosur na europejski przemysł, a w zamian wprowadzić preferencyjne cła na produkty rolne z Ameryki Południowej, takie jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol.

Polscy rolnicy sprzeciwiają się tej umowie, bo boją się, że po jej podpisaniu na europejski rynek trafi dużo produktów z Ameryki Południowej, które nie podlegają kontrolom jakości, przez co są również tańsze od europejskich. Obawiają się, że ich produkty staną się droższe w porównaniu do importowanych, przez co stracą klientów i pieniądze. Dla nich to groźba mniejszych zarobków i trudniejszej konkurencji.

- Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się tej umowie. Żądamy, by rząd RP stanął po stronie polskich rolników i obywateli, a nie taniego importu, który zagraża naszemu bezpieczeństwu żywnościowemu - podkreślają przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR).

30 grudnia w godzinach 10.00-15.00 na drogach i wiaduktach pojawią się oznakowane ciągniki i inne maszyny rolnicze. Jak przekonują organizatorzy, protest ma przybrać formę informacyjną z pokojowym nastawieniem.

Inicjatywa nabiera siły z każdym dniem. Na specjalnej mapie pojawiło się już prawie 140 miejsc w całej Polsce, a lista stale rośnie. Rolnicy podkreślają, że sprawa dotyczy nie tylko ich przetrwania, lecz bezpieczeństwa żywnościowego wszystkich Polaków.

Organizatorzy ostrzegają, że udział w akcji może wiązać się z utrudnieniami na drogach.

OOPR opublikowało mapę z protestami w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. 26 grudnia to też święto świętego Szczepana (pierwszego chrześcijańskiego męczennika). W wielu polskich kościołach święcono owies - ten sam, który wiosną trafi na pola.

- To symbol ciągłości pracy, wia-ry i polskiej tradycji wiejskiej. W święta stoły uginały się od potraw przygotowanych z naszych plonów. Wszystko to pochodzi z pracy polskiej wsi. I właśnie o to walczymy - dodali rolnicy.

Polska sprzeciwia się podpisaniu umowy. Premier Donald Tusk podkreślił, że przesunięcie głosowań na styczeń daje Komisji Europejskiej czas na przygotowanie dodatkowych zabezpieczeń dla rolników. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zaznaczył, że rząd będzie dalej walczyć o interesy polskiego rolnictwa. Apelował do innych państw, by dołączyły do mniejszości blokującej umowę.

- Apeluję do rządów Włoch, Austrii, Holandii, Irlandii, Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii i Grecji o dołączenie do mniejszości blokującej i zatrzymanie umowy z Mercosurem. Jeszcze nie jest za późno. Mamy liczby, mamy argumenty, mamy moralną rację - przekonywał minister Stefan Krajewski.

Podobne stanowisko prezentują Francja i Włochy. Premier Włoch Giorgia Meloni żąda dodatkowych gwarancji dla sektora rolnego, a francuscy ministrowie wspierają działania zmierzające do ograniczenia negatywnych skutków porozumienia.

Protesty przeciwko umowie odbyły się także w Brukseli. Tysiące rolników z 27 krajów UE, w tym z Polski, Włoch i Francji, domagały się ochrony swojego rynku i jakości produkowanej żywności. Rolnicy sprzeciwiają się m.in. stosowaniu procedury pisemnej do przyjęcia klauzul ochronnych, argumentując, że tak ważne decyzje wymagają szerszej debaty.

Decyzja o podpisaniu umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem krajów Mercosur - Argentyną, Brazylią, Paragwajem, Boliwią i Urugwajem - została przesunięta na 12 stycznia 2026 roku.

Mężczyzna podejrzany o udział w bójce, w której śmierć poniósł 18-latek, został aresztowany na trzy miesiące

Karolina Wrońska
Podlaskie

Sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla jednego z mężczyzn podejrzanych o udział w bójce przed dyskoteką w miejscowości Wnory-Wiechy, gdzie wskutek obrażeń zmarł 18-latek.

Policja informację o leżącym przed dyskoteką 18-latku z obrażeniami głowy otrzymała w nocy z czwartku na piątek. Do poszkodowanego wezwano ratowników medycznych, ale życia chłopaka nie udało się uratować.

W związku ze zdarzeniem zatrzymano dwóch 21-letnich mężczyzn. W sobotę prokuratura postawiła im zarzuty.

Jeden z nich usłyszał zarzut udziału w bójce i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego. Drugi z mężczyzn ma zarzut udziału w bójce.

Jak poinformował w niedzielę rano rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa, sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla pierwszego z podejrzanych, któremu grozi dożywocie. Drugi ma dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz kontaktowania się z innymi podejrzanymi. 21-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Ze wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że w bójce uczestniczyli młodzi mężczyźni z powiatu wysokomazowieckiego i powiatu ostrołęckiego (woj. mazowieckie). W sobotę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Łomży Dorota Leszczyńska informowała, że pokrzywdzony po zadanym mu ciosie uderzył głową o betonowe podłoże, doznając m.in. obrzęku mózgu, co spowodowało jego zgon.

Prokurator poinformowała też wtedy, że czynności w tej sprawie są w toku i kolejne zatrzymania nie są wykluczone.
PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0311443318

eprasa.pl 501b4c78c9

Nie żyje słynna aktorka Brigitte Bardot. Zmarła w wieku 91 lat

Marcin Koziestański
Francja

W wieku 91 lat zmarła ikona francuskiego kina Brigitte Bardot. Zagrała w ponad 50 filmach. Do historii kina przeszła jej rola w filmie „I Bóg stworzył kobietę".

W wieku 91 lat zmarła legendarna francuska aktorka Brigitte Bardot – podała w niedzielę AFP, powołując się na oświadczenie wydane przez Fundację Brigitte Bardot. Aktorka została ogłoszona ikoną kobiecości lat 60. XX wieku. W ostatnich latach była zagorzałą obrończynią praw zwierząt.

„Fundacja Brigitte Bardot z ogromnym smutkiem ogłasza śmierć swojej założycielki i prezeski, Brigitte Bardot, światowej sławy aktorki i piosenkarki, która postanowiła porzucić swoją wielką karierę, aby poświęcić życie i energię dobrostanowi zwierząt oraz swojej Fundacji" – czytamy w oświadczeniu.

Nie podano daty ani miejsca śmierci.

Bardot zakończyła karierę aktorską ponad 50 lat temu. Zagrała w ponad 50 filmach, do historii kina przeszła jej kreacja w filmie „I Bóg stworzył kobietę" z 1956 r.

W latach 90. Bardot radykalizowała swoje poglądy polityczne. Poślubiła Bernarda d'Ormale, doradcę Jean-Marie Le Pena, a publicznie popierała polityków Frontu Narodowego.

Jednocześnie publikowała kontrowersyjne poglądy dotyczące imigrantów, muzułmanów i osób LGBTQ+, co doprowadziło do wyroków sądowych i licznych skandali. PAP

FOT. PAP/EPA/ROBERT GHEMENT

Brigitte Bardot zakończyła karierę aktorska ponad 50 lat temu i poświęciła się obronie praw zwierząt

Spotkanie Trumpa z Zełenskim w „zimowym Białym Domu"

Karolina Wrońska
USA

Wczorajsze spotkanie prezydentów USA i Ukrainy odbyło się w posiadłości i prywatnym klubie Donalda Trumpa Mar-a-Lago. Wielokrotnie przyjmował on tam przywódców różnych państw.

FOT. PAP/EPA/JIM LO SCALZO/POOL

Wczorajsze spotkanie prezydentów Ukrainy i Stanów Zjednoczonych odbyło się w posiadłości Donalda Trumpa na południu Florydy

Posiadłość, należąca do Trumpa od 1985 r., znajduje się w kurorcie West Palm Beach na południu Florydy. Nazwę – po hiszpańsku „od morza do jeziora" – zawdzięcza swojemu położeniu między Atlantykiem i laguną Lake Worth Lagoon. Wybudowana w hiszpańskim stylu kolonialnym willa ma już niemal 100 lat. Postawiła ją tam w latach 20. XX wieku ówczesna najbogatsza kobieta Ameryki, Marjorie Merriweather Post, córka C. W. Posta, założyciela koncernu General Foods, znanego z produkcji płatków śniadaniowych. Choć początkowo willa miała służyć jako zimowa rezydencja Post, to ona pierwsza pomyślała o Mar-a-Lago jako o potencjalnej zimowej rezydencji prezydentów USA. W tym celu posiadłość została przekazana po jej śmierci w 1973 r. państwowej Służbie Parków Narodowych. Ze względów na koszty utrzymania nie spełniła wówczas tego celu, a Kongres zwrócił posiadłość fundacji Postów w 1980 r. Pięć lat później odkupił ją właśnie Donald Trump, wówczas playboy milioner. Wymusił przy tym sprzedaż willi po niższej od żądanej ceny, kupując wcześniej działkę tuż obok Mar-a-Lago i grożąc tam wzniesieniem domu zasłaniającego widok na Ocean Atlantycki.

W czasie swojej pierwszej kadencji prezydent Trump wielokrotnie gościł tam światowych przywódców. Tam właśnie odbyło się jego pierwsze spotkanie z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w 2017 roku. Przyjmował tam również premiera Japonii Shinzo Abego czy prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro.

W Mar-a-Lago Trump przyjmował też zagranicznych dygnitarzy również przed objęciem władzy po raz drugi. Jako prezydent elekt spotykał się tam m.in. z premier Włoch Giorgią Meloni oraz premierem Węgier Viktorem Orbanem. Wstępnie planowana była też wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy, choć ostatecznie nigdy do niej nie doszło.

Od objęcia władzy po raz drugi Trump przestał przyjmować zagranicznych przywódców w Mar-a-Lago. W marcu prezydent USA spotkał się co prawda z prezydentem Finlandii Alexandrem Stubbem podczas gry w golfa na pobliskim polu golfowym w West Palm Beach, lecz rozmowa odbyła się bez obecności kamer i formalnego protokołu. Wołodymyr Zełenski będzie więc pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA. Nie będzie jednak ostatnim, bo już w poniedziałek do willi zawita premier Izraela Benjamin Netanjahu.
PAP

Wołodymyr Zełenski będzie pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA

Rok szkolenia wojskowego dla młodych Brytyjczyków

Anna Nagel
Wielka Brytania

Brytyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że na początku 2026 r. rozpocznie rekrutację osób poniżej 25. roku życia, które wezmą udział w rocznym, płatnym szkoleniu wojskowym.

Program pilotażowy obejmie 150 osób, ale resort liczy, że docelowo będzie to ponad 1 tys. osób.

Jak stwierdził w oświadczeniu minister obrony John Healey, ten program „gap year" (rocznej przerwy) „pozwoli młodym Brytyjczykom zdobyć niesamowite umiejętności i wziąć udział w szkoleniach" oferowanych przez zawodowe siły lądowe (British Army), Królewską Marynarkę Wojenną (Royal Navy) i Królewskie Siły Powietrzne (RAF). Minister dodał, że działanie to ma za zadanie „przywrócić więź między naszym społeczeństwem a siłami zbrojnymi, a także promować całościowe podejście do obronności naszego kraju".

Według resortu zdobyte umiejętności pomogą młodym Brytyjczykom „odnieść sukces zarówno w karierze wojskowej, jak i cywilnej". Osoby, które zakończą roczny kurs, będą mogły zdecydować, czy pozostać w wojsku.

Brytyjski program opiera się na podobnym kursie, realizowanym od ponad dekady przez Australijskie Siły Obronne, z którego mogą korzystać młodzi ludzie w wieku od 17 do 24 lat.

Inne państwa europejskie, w tym Francja i Niemcy, niedawno przywróciły pewną formę dobrowolnej służby wojskowej w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Rosji. PAP

ONZ, USA i Chiny z zadowoleniem przyjęły zawieszenie broni między Tajlandią i Kambodżą

Karolina Wrońska
Tajlandia, Kambodża

ONZ oraz władze USA i Chin w oficjalnych komunikatach z zadowoleniem przyjęły w sobotę ogłoszone nad ranem porozumienie o zawieszeniu broni między Tajlandią i Kambodżą.

W ocenie sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa porozumienie władz w Bangkoku i Phnom Penh to krok w stronę „trwałego pokoju".

„To pozytywny krok w kierunku złagodzenia cierpień ludności cywilnej, zakończenia trwających działań wojennych i stworzenia warunków sprzyjających ustanowieniu trwałego pokoju" – głosi oświadczenie przekazane przez rzecznika sekretarza generalnego ONZ Stephane'a Dujarrica.

FOT. HENG SINITH/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Podczas starć ponad milion osób wysiedlono

W osobnym komunikacie zadowolenie z ogłoszonego porozumienia wyraził Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Volker Tuerk. „Dotknięte (konfliktem) społeczności i migranci muszą otrzymać wszelką niezbędną pomoc, aby bezpiecznie powrócić do swoich domów" – przekazało biuro komisarza we wpisie na platformie X.

Szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio także z zadowoleniem przyjął zawarcie nowego zawieszenia broni między Tajlandią a Kambodżą. W specjalnym oświadczeniu zaapelował o natychmiastowe wcielenie w życie postanowień zawartej umowy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Chin obok wyrazów zadowolenia z ogłoszonego porozumienia poinformowało też o zaplanowanych na niedzielę i poniedziałek rozmowach szefa chińskiej dyplomacji Wanga Yi z jego odpowiednikami z Tajlandii i Kambodży. To „pokazuje, że dialog i konsultacje są praktycznymi i skutecznymi sposobami rozwiązywania złożonych sporów" – napisało w komunikacie chińskie MSZ.

W spotkaniu Wanga Yi z szefem MSZ Tajlandii Sihasakiem Phuangketkeowem i kambodżańskim ministrem spraw zagranicznych Prakiem Sokhonnem, które ma się odbyć w prowincji Yunnan w południowo-zachodnich Chinach, mają też uczestniczyć przedstawiciele armii wszystkich trzech państw. Jednocześnie Pekin zadeklarował gotowość dalszej mediacji w negocjacjach między Tajlandią i Kambodżą.

Ogłoszone w sobotę, drugie w ostatnich miesiącach, zawieszenie broni, które weszło w życie w południe czasu lokalnego (godz. 6 czasu polskiego) i ma obowiązywać przez 72 godziny, kończy trwające około trzech tygodni intensywne starcia graniczne. Według oficjalnych danych zginęło w nich co najmniej 47 osób, a ponad milion zostało wysiedlonych. PAP

eprasa.pl 501b4c78c9

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 29.12.2025

ZAWÓD: PRYWATNY DETEKTYW. TO WCIĄŻ BRZMI DUMNIE

Wszyscy wszystkich szpiegują. Dziewczyny sprawdzają chłopaków, narzeczeni narzeczone, rodzice przyszłych zięciów i synowe. Ludzie sobie nie ufają. Ale dzisiaj prywatni detektywi nie biegają już tylko po mieście z aparatem fotograficznym i dyktafonem. Specjalizują się w białym wywiadzie, pracują dla banków, wielkich firm, inwestorów

Dorota Kowalska

Krzysztof Szumlas, w zawodzie od 2011 roku. Obecnie w Wanted Polska, w firmie pracuje dziesięć osób: detektywi, analitycy, specjaliści od białego wywiadu - OSINT. To jak mówi, przedsiębiorstwo wyjątkowe w skali kraju z jednej strony - przez skalę usług, jakie oferują, z drugiej - przez możliwości, które posiadają. Niechętnie zgadza się na rozmowę, czasy detektywa Rutkowskiego już dawno minęły. Dzisiaj zasada jest prosta: Im ciszej o ich pracy, tym lepiej.

- Detektyw powinien rozpocząć realizację zlecenia i ją zakończyć, a o tym, że zlecenie było realizowane, osoba czy strona, której zlecenie dotyczyło, powinna się dowiedzieć na sali sądowej z materiału, który dostarczyliśmy, względnie w trakcie negocjacji czy podczas zwolnienia pracownika. Nie powinniśmy zostawić śladów po swojej działalności i ze względu na higienę pracy i ze względu na osobę, której dotyczy zlecenie. Nasza praca nie powinna zakłócać jej życia ani komplikować życia czy działalności zleceniodawcy - tłumaczy.

Z obyczajowych spraw, które prowadził, pamięta zlecenie dane przez pewną kobietę. Podejrzewała, że mąż ma kogoś innego, że przygotowuje się do rozwodu. To byli dosyć majętni ludzie. Jednak znaczna część majątku była efektem jego pracy zawodowej. Klientka zdecydowała się wynająć detektywa, żeby zweryfikował jej podejrzenia. Kobieta ustaliła, że mężczyzna miał przyjaciółkę znacznie od siebie młodszą. Zabrał ją na wczasy na Kubę. Na zlecenie klientki poleciał za nimi na te wakacje. Zebrał materiał, który z jednej strony potwierdził przypuszczenia klientki, z drugiej - pozwolił jej ubiegać się o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy męża, z trzeciej - postawił go w dość nietypowej sytuacji. Sędzia podczas przesłuchiwania Szumlasa w trakcie rozprawy rozwodowej nie mogła uwierzyć, że klientka wysłała go na Kubę. Jego wyjazd kosztował kobietę ponad piętnaście tysięcy złotych.

- To pan miał niezłe wakacje! - wtrącam.

To samo usłyszał od sędzi podczas przesłuchania, więc jej wytłumaczył: „Wysoki Sądzie, nie ma znaczenia, czy pracujemy w Koziej Wólce, czy pracujemy na Antarktydzie, czy na Kubie. Wykonujemy swoje obowiązki, realizujemy zlecenie, do którego zostaliśmy wynajęci i to, co się dzieje wokoło nie ma znaczenia. Celem naszego wyjazdu nie było wylegiwanie się na plaży. To nie były wakacje, tylko praca, gromadzenie informacji ważnych z punktu widzenia realizowanej sprawy. Pojechałem tam, tak samo jak pojechałbym do pracy w Koziej Wólce, nie ujmując niczego Koziej Wólce".

Kobieta otrzymała rozwód z orzeczeniem wyłącznej winy męża. Także dzięki materiałowi, który zgromadził, co, mówiąc szczerze, nie było trudne. Jej mąż wyjątkowo swobodnie zachowywał się na plaży, basenie i w restauracji ze swoją przyjaciółką, zresztą bardzo atrakcyjną kobietą.

Druga sprawa, która zapadła mu w pamięć, była raczej smutna. Rodzinne przedsiębiorstwo zatrudniło studentkę. Ta po zakończeniu studiów została dyrektorem do spraw handlowych. Właściciele nie mieli własnych dzieci, chcieli, żeby z czasem to ona przejęła przedsiębiorstwo. Tyle że w pewnym momencie okazało się, że z firmy zaczynają ginąć drogie, bardzo precyzyjne narzędzia i nikt nie potrafi powiedzieć, co się z nimi dzieje. Za pośrednictwem obsługującej ich kancelarii adwokackiej nawiązali kontakt z detektywem. Po miesiącu prowadzenia sprawy stwierdzili bez żadnych wątpliwości, że to pani dyrektor wynosi z firmy kosztowny sprzęt i sprzedaje go na Allegro przez konto swojej babci. Zresztą pozbywała się tych narzędzi za ułamek ceny, jakiej były warte. To była duża strata dla przedsiębiorstwa.

- Okradała swoich pracodawców i dobroczyńców zarazem. Robiła to od jakiegoś już czasu. To dla moich zleceniodawców było szokujące - mówi.

Sprawy obyczajowe są, z jednej strony, najbardziej angażujące, z drugiej - najmniej opłacalne. Stanowią jakieś czterdzieści procent spraw prowadzonych przez firmy detektywistyczne.

- Detektywi trochę babrają się w ludzkich brudach, co? - pytam.

- Bardzo często, tak - odpowiada Szumlas.

- To nie jest obciążające? Tak psychicznie po prostu.

- To jest pasjonujące.

- Co w tym pasjonującego?

- Pasjonująca jest odpowiedź na pytanie, które zadaje zleceniodawca: dlaczego coś się dzieje? I kolejne: czy może mi pan pomóc? Czy może mi pan pomóc wyjaśnić tą sytuację?

- To dla pana jak rozwiązywanie zagadki?

- To jest problem, który należy rozwiązać. W tym wszystkim jest człowiek, który potrzebuje pomocy: należy z jednej strony dojść do tego, co się wokół niego dzieje, a z drugiej: wskazać, kto to za tym stoi - odpowiada.

Dzisiaj nie prowadzi już spraw obyczajowych, ale po czasie przestał patrzeć na nie w sposób osobisty, po prostu realizował zlecenie. Chociaż dwa razy odmówił klientom.

- Raz zorientowałem się w momencie, kiedy podpisywaliśmy umowę, o co tak naprawdę klientowi chodzi i następnego dnia tę umowę wypowiedziałem. Za drugim razem, chyba po dwóch czy po trzech tygodniach okazało się, że klient chciał zaszkodzić komuś bliskiemu, a sytuacja rodzinna była bardzo szczególna. Prosiłem o spotkanie, zwróciłem zaliczkę, którą pobrałem i rozwiązaliśmy umowę. Powiedziałem wprost, że tego zlecenia realizować nie będę. To nie jest tak, że trzeba robić wszystko dla wszystkich bez względu na okoliczności. Nie trzeba - tego prawie jest pewny.

Sprawy detektywistyczne można podzielić na trzy grupy: obyczajowe i rodzinne właśnie, druga grupa to sprawy kryminalne lub z pogranicza kryminalnych, w których najczęściej przedsiębiorcy mają problem albo z pracownikiem, albo z nieuczciwą konkurencją, albo z nieuczciwym klientem. Kolejną sferą byłyby oczywiście sprawy gospodarcze.

- Uważam, że dla ludzi z naszej branży to przyszłość. Jeżeli ktoś tylko chce i potrafi trochę się w relacjach „business to business" odnaleźć, a nie zamykać się wyłącznie na relacje „business to client", to ten obszar daje o wiele większe możliwości i pracy i współpracy i rozwoju, także finansowego - tłumaczy.

Sprawy biznesowe to często współpraca z bankami, które przed udzieleniem kredytu jakiejś firmie deweloperskiej czy też związanej z importerem samochodów, maszyn, firmie handlowej, chcą mieć pewność, że klient jest rzetelny. Gra idzie przecież o grube miliony.

Weryfikują też potencjalnych kontrahentów, tak banków, jak firm, które na przykład szukają inwestora. Nagle taki inwestor się pojawia, współpraca z nim wydaje się atrakcyjna z punktu widzenia gospodarczo-finansowego, ale klient chce wiedzieć, czy to, co ów inwestor mówi o sobie, jest prawdą.

- Z naszych usług korzystają też firmy windykacyjne, które wykonują swoją działalność w oparciu o portfele dłużników zakupionych od banków. Jesteśmy właściwie kluczowym elementem wsparcia ich działalności w zakresie kontaktu z dłużnikami - przyznaje.

I tu zbliżamy się do sedna spraw: dzisiaj prywatni detektywi to nie są tylko i wyłącznie ludzie biegający po mieście z aparatem fotograficznym i dyktafonem.

To specjaliści od tak zwanego białego wywiadu, open source intelligence z angielska. Jeżeli ktoś nie korzysta z baz jawnych i takich, do których dostęp kosztuje, nie ma właściwie czego szukać w tym zawodzie. Ilość informacji znajdujących się w sieci jest ogromna. Umiejętność ich pozyskiwania - kluczowa.

- Jak się zmienił ten rynek przez ostatnie lata? - dopytuję.

- Naszą pracę reguluje ustawa o usługach detektywistycznych, która w art. 2 opisuje, czym tak naprawdę są usługi detektywistyczne, a czym nie są i czego, jako detektywi, realizować nie powinniśmy. Były trzy zdarzenia, które wpłynęły znacząco na to, co robimy - odpowiada Krzysztof Szumlas.

Pierwsze to zmiana stanu prawnego. W 2015 roku weszła w życie ustawa o deregulacji, która zmieniła zasady uzyskiwania licencji, bardzo je uprościła. Zniosła egzamin państwowy, który obowiązywał do 2015 roku. A to był trudny test, dopuszczający do tego zawodu ludzi z określoną wiedzą i kwalifikacjami. Do 2015 roku dwa razy w roku w komendach wojewódzkich były organizowane takie egzaminy, przechodził je jeden na ośmiu kandydatów. W Polsce w tym czasie pracowało około czterystu licencjonowanych detektywów. Po 2015 roku zasady się zmieniły, egzamin został zniesiony i tak mamy dzisiaj ponad cztery tysiące wydanych licencji. To, jak mówi, wpłynęło destrukcyjnie na ten rynek.

Bo dzisiaj detektywem może zostać praktycznie każdy, o ile nie jest karany, ma minimum średnie wykształcenie i posiada pozytywną opinią lekarską o swoim stanie zdrowia. Może dlatego w sądach spraw przeciwko ludziom z ich branży jest mnóstwo - klienci dowodzą albo zwrotu pieniędzy, albo skarżą się o niewłaściwe wykonanie zlecenia.

- Wiem z doświadczenia, że ludzie, którzy wykonują ten zawód w tej chwili, bardzo często robią to niesumiennie, nierzetelnie, zbyt wiele obiecując klientowi, bez właściwej oceny tak sprawy, jak i swoich możliwości w zakresie jej rozwiązania - mówi Szumlas.

Pieniądze? Stawki są bardzo różne, zależą od charakteru zlecenia. To może być 2 tysiące złotych za wykonanie jednorazowej obserwacji zakończonej sprawozdaniem, jakimś materiałem audio video czy materiałem fotograficznym. Są też zlecenia na 20, 30, 50 tysięcy złotych związane najczęściej z biznesem.

Kolejna sprawa, która zmieniła ich zawód to wejście w życie przepisów o ochronie danych osobowych osób fizycznych, czyli RODO. W 2018 roku wprowadzono w życie ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych, w efekcie czego znowelizowano również „ich" ustawę.

- Wszystko, co robimy, jest przetwarzaniem danych osobowych osób fizycznych. Te dane są chronione. Musimy podporządkować się pod rygory, które nakłada na nas RODO. Nie potrzebujemy zgody osób, których dane, na podstawie zawartej umowy, przetwarzamy, ale ciążą na nas, jako na podmiotach przetwarzających, czyli tzw. procesorach, określone obowiązki, tak względem klienta - administratora danych, jak i w związku z samymi danymi - tłumaczy.

To ostatnie często generuje konieczność zawarcia z klientem dodatkowej umowy, tzw. Umowy Powierzenia Przetwarzania Danych Osobowych. Bo dane osobowe to nie tylko imię, nazwisko i nr PESEL. Dane osobowe to też wizerunek, zarejestrowany na nagraniu czy na zdjęciach, to głos, to adres e-mail, nr telefonu. To też recepta z zapisanymi lekami (szczególne kategorie danych osobowych), informacje o pobycie osoby w więzieniu, wyroku skazującym i czasie odbywania kary (osobna kategoria danych osobowych). Trzecią sprawą, która zmieniła rynek była pandemia. Zrobiła w ich branży dużo złego. Wielu ludzi opierało się w swojej działalności tylko i wyłącznie na sprawach obyczajowych, sprawach rodzinnych. Te dwa lata zredukowały tego typu zlecenia o 90 procent i jeżeli ktoś bazował tylko i wyłącznie na nich, nie miał szans przetrwać na rynku.

- Lubi pan swoją pracę? - dopytuję.

eprasa.pl 501b4c78c9

FOT. 123 RF

Dzisiejsi detektywi oczywiście nie noszą kapeluszy i nie włamują się do biur, by przejrzeć dokumenty. Ich praca to raczej dedukcja, praca z nowoczesnymi gadżetami oraz zbieranie faktów

- Gdybym nie lubił, odszedłbym z tego biznesu - tak odpowiada.

Ale wrócimy trochę do korzeni. Lata 90. i potem początek XXI wieku, to był czas, kiedy w Polsce pojawili się pierwsi detektywi. Świat mocno się zmieniał. Wszyscy szpiegowali wszystkich. Dziewczyny sprawdzały chłopaków, narzeczeni narzeczone, rodzice przyszłych zięciów i synowe. Ludzie sobie nie ufali. A detektyw to taki ksiądz. Ludzie bez większych oporów przyznają mu się do damsko-męskich niepowodzeń. Bez żenady opowiadają o łóżkowych porażkach, awanturach, podejrzeniach. A potem bez skrupułów każą śledzić - współmałżonka, kochanka, partnera.

Wtedy, to trzydzieści lat temu, detektyw - to brzmiało dumnie. Ponad trzy miliony Polaków nałogowo oglądało „Detektywów", w których gliniarze z „W-11" - Maciej Friedek i Marzena Fliegel - założyli biuro detektywistyczne, łapali złodziei, uwalniali porwanych, śledzili małżonków. A jak komuś „Detektywów" było mało, mógł się jeszcze pogapić na „Detektywa", czyli Krzysztofa Rutkowskiego.

Rutkowski zawsze chciał błyszczeć. Absolwent sochaczewskiego liceum ogólnokształcącego, jak zawsze był człowiekiem o wielkich ambicjach i wyobraźni. Karierę zaczynał w Milicji Obywatelskiej i warszawskim oddziale ZOMO. Ale w wolnej Polsce postawił na działalność gospodarczą. Założył firmę detektywistyczną i wziął się za odzyskiwanie skradzionych samochodów. Potem przerzucił się na porwania, ponoć dlatego, że zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe nie chciały z nim współpracować. Rutkowski od samego początku wiedział, co znaczy dobry PR i doszedł do perfekcji w promocji samego siebie. Kiedy w 2001 roku przejmował siłą od najemców w całym kraju stacje benzynowe należące do koncernu Aral, zawsze dbał o odpowiednią oprawę akcji. Jego ludzie wpadali na stacje uzbrojeni niczym brygada antyterrorystyczna: kamizelki kuloodporne, kominiarki, wyważali drzwi, wybijali szyby i pewnie, gdyby nie kamery, rzucaliby na ziemie oniemiałych pracowników stacji. Bo dziennikarze nie odstępowali Rutkowskiego na krok i każdą z tych akcji filmowali. Skąd wiedzieli o planowanym „wejściu" detektywa? Rutkowski sam dawał zaprzyjaźnionym dziennikarzom cynk.

Potrafił działać z rozmachem i umiał korzystać ze starych znajomości. Od początku to policjanci byli jego głównymi informatorami i pomocnikami. Zawsze kupował gotowe informacje i ukazywał je jako własne sukcesy. Nie można odmówić mu pomysłowości. Bo kiedy już nie miał się czym pochwalić, w prasie pojawiały się nagle super newsy, że oto najsłynniejszy polski detektyw wyjeżdża łapać snajpera do Stanów Zjednoczonych albo Husajna do Iraku.

Tyle że miał też coraz więcej wrogów. Rzucał oskarżeniami na prawo i lewo, słał do komendy policji donosy na swoich byłych kolegów, często działał na granicy prawa. Znany był także, jako „20 tysięcy plus wat", bo tyle żądał od swoich klientów, obiecując pomoc w odbiciu porwanego i taka przylgnęła do niego ksywa.

Zawsze pojawiał się tam, gdzie kamery. Może stąd, kiedy cała Polska szukała małej Madzi w Sosnowcu, był na miejscu i wydobył z Katarzyny W., matki dziewczynki, przyznanie się do winy. Upuściła córkę, potem zakopała w zamarzniętej ziemi. Badał zaginięcie Iwony Wieczorek, potem Ewy Tylman - głośne, medialne sprawy.

Uzależniony od blasku fleszy poszedł do polityki, a konkretnie do Samoobrony. Złośliwi dodają, że z jeszcze jednego powodu: stał się nietykalny, bo chronił go przecież immunitet poselski.

Nie zagrzał na Wiejskiej zbyt długo miejsca. Nie dostał przepustki do Parlamentu Europejskiego w 2004, rok później bezskutecznie startował do Sejmu z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Za to coraz częściej meldował się w prokuratorze, został zatrzymany przez funkcjonariuszy ABW, potem tymczasowo aresztowany w związku z podejrzeniem o pranie brudnych pieniędzy i poświadczanie nieprawdy. Koniec końców, w 2010 roku Rutkowski stracił licencję detektywa, dwukrotnie został prawomocnie skazany. Dzisiaj znany jest głównie z nieoczywistych fryzur. Robi za celebrytę.

Michał Rapacki trzyma się z dala od mediów, na rynku od 2005 roku. Prowadzi firmę detektywistyczną, ale i doradczą. „Obyczajówką" się właściwie nie zajmuje, chyba że ktoś przyjdzie, poprosi. Jedną z takich spraw, bardziej kryminalną zresztą niż obyczajową, pamięta doskonale. Chodzi o głośną już historię Adama Dudały. W 2001 roku Dudała otrzymał wezwanie na jeden z warszawskich komisariatów. Stawił się tam następnego dnia, myślał, że chodzi o jakąś drobnostkę albo pomyłkę. Został oskarżony o zabójstwo dwóch osób. Nie wierzył w to, co się dzieje. Był pewien, że sytuacja zaraz się wyjaśni. Od tamtego dnia już nie wyszedł na wolność. Dudałę obciążył podlaski bandyta Sławomir R. ps. Woźny, który sam był zamieszany w morderstwo. Kiedy poszedł na współpracę i zaczął sypać kolegów, opowiedział śledczym o niejakim „Adamie z Warszawy", który miał odpowiadać za egzekucje właściciela i ochroniarza z dwóch różnych agencji towarzyskich. Sam Dudała w latach 90. działał w warszawskim półświatku, miał być powiązany z gangiem pruszkowskim. Odsiedział pół roku za wymuszenia i rozboje. Po rozbiciu mafii w 2001 roku rozpoczął nowe życie, założył klub bilardowy na warszawskiej Woli. Mimo jego przeszłości, ludzie z jego otoczenia nie wierzyli, że Dudała mógłby kogoś zabić. Innego zdania był prokurator i sąd - Dudała trafił na 25 lat do więzienia.

- O pomoc poprosiła mnie była żona Adama Dudały. Jestem pewien jego niewinności - podkreśla Rapacki. I dodaje, że to historia, której nie zapomni. Ma świadomość, że w więzieniu siedzi niewinny człowiek.

Na co dzień zajmuje się jednak sprawami gospodarczym. W pewien sposób, jak mówi, wyręczają policję. Od kiedy pamięta, przestępczość gospodarcza była w Polsce traktowana przez organa ścigania po macoszemu.

- Policjanci, prokuratorzy, ale i sądy nie rozumieją przestępczości gospodarczej. Karalność za przestępstwa gospodarcze zawsze była niska, tymczasem ona przynosi sprawcom bardzo duże profity. Bardzo łatwo jest przekroczyć granicę między legalnością działania w obrocie gospodarczym między dwoma czy kilkoma podmiotami, a chociażby wprowadzeniem w błąd kontrahenta w celu dokonania oszustwa - tłumaczy Michał Rapacki.

I dodaje, że śledczy najchętniej umarzają sprawy gospodarcze, licząc na to, że pokrzywdzeni nie będą korzystali ze swoich praw, nie będą zaskarżać ich decyzji, a swoich racji będą dochodzić na drodze cywilnej.

- Jeżeli jest oczywiste, że ktoś naruszył prawo, staramy się gromadzić dowody, wykonywać analizy kryminalne, tak żeby to przestępstwo wyjaśnić organom ścigania. Wtedy te mogą podjąć stosowne czynności procesowe - mówi.

Ograniczają go przepisy prawa, bo ich łamać nie wolno. Natomiast jeśli chodzi o mobilność, o rozpoznanie, pracę w terenie, pracę na dokumentach, nie ma takich ograniczeń jakie mają chociażby policjanci, dla których praca poza granicami Polski czy na terenie innych województw to trwająca tygodniami wymiana korespondencji, w czasie, gdy przestępcy zacierają ślady lub uciekają. Policja nie korzysta także z dostępnych komercyjnych narzędzi analitycznych, bez których często dochodzenie do prawdy jest utrudnione lub wręcz niemożliwe. Detektywa gospodarczego ograniczają poza oczywistymi przepisami prawa, wyłącznie chęci i budżet klienta. Nie bawi się w telefonogramy, w przesłuchania na odległość - wykonuje wszystkie czynności, które powinni wykonywać śledczy, żeby dowody zebrać i uprawdopodobnić przestępstwo.

- Nasi klienci często traktowani są nie jak pokrzywdzeni przedsiębiorcy, a jak krwiopijcy, którzy powinni się znać, wszystko wiedzieć, potrafić, nie dać się oszukać - wzrusza ramionami.

- Kto najczęściej jest pana zleceniodawcą? - pytam

- Duże przedsiębiorstwa, spółki giełdowe, spółki prawa handlowego, czasami mniejsi przedsiębiorcy - odpowiada.

Rapacki prowadzi nie tylko działania zaradcze, czy też naprawcze związane z jakimś pokrzywdzeniem klienta. Skupia się również na prewencji, choćby na wywiadzie gospodarczym, coraz częściej wymaganym przez międzynarodowe przepisy.

- Krótko mówiąc, staramy się ocenić ryzyko nawiązania współpracy z taką, a nie inną firmą - tłumaczy.

- Czyli taka praca zza biurka? - dopytuję.

- Nie, nie, absolutnie nie! Od dawna wychodzimy poza biały wywiad. On jest podstawą do tego, żeby wyjść w teren, ale pewnych rzeczy nie da się zrobić zza biurka, więc pracujemy z osobowymi źródłami informacji, skupiamy się na rozpoznaniu, na wywiadzie środowiskowym, na wywiadzie operacyjnym, wykonujemy całą masę czynności w terenie - mówi.

Stawki? Bardzo różne, ale duże, pracochłonne zlecenie, to spore pieniądze.

Dzisiaj niewiele się zmieniło: wszyscy szpiegują wszystkich. Dziewczyny sprawdzają chłopaków, narzeczeni narzeczone, rodzice przyszłych zięciów i synowe. Zawód: prywatny detektyw - wciąż brzmi dumnie. Tyle że dzisiaj to już często zupełnie inna robota.

eprasa.pl 501b4c78c9

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 29.12.2025

MARYLA RODOWICZ: JESTEM OSOBĄ, KTÓRA SIĘ SZYBKO PODNOSI, BO SZKODA CZASU NA ZAMARTWIANIE SIĘ

Pod tytułem „Niech żyje bal" ukazał się właśnie nowy album Maryli Rodowicz. Zawiera on odświeżone wersje dawnych przebojów królowej polskiej piosenki z udziałem młodych gwiazd popu. Z tej okazji Maryla Rodowicz opowiedziała nam, jak radzi sobie we współczesnym show-biznesie

Paweł Gzyl

8 grudnia obchodziła Pani 80. urodziny. Nowa płyta to prezent, który postanowiła Pani sprawić sama sobie z tej okazji?
Kompletnie nie. Ja staram się nie obchodzić swoich urodzin. W ogóle o tym nie myślę. A płyta była już zaplanowana dwa lata temu. I tak się to toczyło do dzisiaj.

Poprzedni Pani album ukazał się osiem lat temu. Dlaczego tak długo czekaliśmy na kolejny?
Początkowo planowałam wydanie albumu z nowymi utworami, których mam bardzo dużo. Może nie są one kompletne, bo to głównie sama muzyka, ale jest ich już ponad trzydzieści. Stało się tak, ponieważ kompozytorzy przysyłali mi je przez długi czas – choćby jeszcze za swego życia Romek Lipko. Kiedy jednak porozmawiałam z moim menedżerem i z wytwórnią, stanęło na tym, że najpierw nagrywamy płytę z duetami.

„Niech żyje bal" przynosi nowe wersje Pani przebojów nagrane z młodymi gwiazdami polskiego popu. Skąd taki pomysł?
Zawsze chciałam zrobić coś z młodymi artystami. A co jak nie moje największe hity?

Jak Pani wybrała dziesięcioro wokalistów do zaśpiewania tych duetów?
To była bardzo filmowa scena. Siedziałam w hotelu Bristol w Warszawie z moimi menedżerami przy dużym stole i rozłożyliśmy na nim koperty. Miałam złoty flamaster i pisałam ręcznie na czerwonym papierze nazwiska wykonawców, których chciałabym zaprosić do tego projektu. Potem włożyliśmy te kartki do kopert i wysłaliśmy do wszystkich tych wykonawców. Pięknie to wszystko wyglądało, tym bardziej że Bristol to mój ulubiony hotel w Warszawie.

Dlaczego?
W hotelu Bristol pisałam swoją pracę magisterską. Nie miałam wtedy gdzie mieszkać w Warszawie, więc wylądowałam właśnie tam. Miałam pokój z widokiem na ulicę i pamiętam, jak maszerował nią pierwszomajowy pochód. Towarzyszył mi mały piesek, którego kupił mi w Pradze mój ówczesny menedżer i narzeczony František Janečki. Ktoś sprzedawał szczeniaczki bokserki na ulicy i ponieważ mi się spodobały, dostałam jednego w prezencie. I ten piesek pogryzł wszystkie meble w tym hotelowym pokoju. W efekcie dostałam dożywotni zakaz rezydowania w Bristolu. (śmiech)

Wróćmy do płyty. Dała Pani wolną rękę każdemu z artystów i artystek w kwestii aranżacji i produkcji?
Nie tylko: również wybór utworów. Oni sami decydowali, co zaśpiewają. Był tylko jeden wyjątek: Ralph Kaminski chciał pierwotnie zaśpiewać „Bossanovę do poduszki". To bardzo trudny muzycznie utwór. Dlatego mówię do niego: „Ralphiku, jak wybierzesz tę piosenkę, to kiedy będziemy go wykonywać na scenie, będziesz tylko stał i śpiewał. Zaśpiewajmy lepiej „Nie ma jak pompa". Bo Ralph uwielbia inscenizować swoje występy w niemal teatralny sposób. „Będziesz miał wtedy pole do popisu: zaśpiewasz, zatańczysz, zaszalejesz". Zgodził się i zaśpiewaliśmy w tym roku wspólnie „Nie ma jak pompa" na festiwalu Polsatu w Sopocie. No i wyszło naprawdę efektownie.

Która z tych nowych wersji, jakie przygotowali zaproszeni artyści, zrobiła na Pani największe wrażenie?
Najpierw „Sing-Sing" w wykonaniu Mroza. Kiedy tylko pierwszy raz usłyszałam tę wersję, od razu podjarałam się tymi brzmieniami, które wymyślił ze swoim producentem. To było niesamowicie rajcujące. Może dlatego, że to była pierwsza z tych wersji, które otrzymałam. A potem „Wielka woda" Dawida Kwiatkowskiego. Zaskoczyła mnie jego wizja tego utworu. Jestem przyzwyczajona do jego orkiestrowej wersji, którą zawsze śpiewa ze mną publiczność. A tutaj on gra jednym palcem na fortepianie przez pół piosenki. To było dla mnie szokujące. Ale potem, kiedy zaczęłam tego uważnie słuchać i weszły smyczki, rozkleiłam się zupełnie. Dlatego powiedziałam: „Dobrze, idziemy w to!".

Zawsze Pani mówi, że najbardziej wymagającą wokalnie piosenką z Pani repertuaru jest „Małgośka". Zmierzyła się z nią Lanberry. Jak sobie poradziła Pani zdaniem?
Zaczęło się od tego, że Lanberry poprosiła: „Wejdź ty pierwsza do studia i nagraj swoją partię". Tak też zrobiłem i od razu z przyzwyczajenia ryknęłam na początku „To był maj!". A ona natychmiast się włączyła i mówi do słuchawek: „Hola, hola, stop, nie tak! Nie takim wokalem. Spróbuj zaśpiewać to spokojnie". „No ale ja jestem przyzwyczajona, że muszę tu ryknąć" – tłumaczę. „Ale spróbuj teraz inaczej" – ona na to. Zgodziłam się i ponieważ nie wychodziło mi w pierwotnej tonacji, zaczęło się jej obniżanie. „Twoja »Małgośka« to stara wersja, a teraz będzie »Małgośka 2025«. Taka miła, spokojna, płynąca" – tłumaczyła Lanberry. No i stanęło na tym, że obniżyliśmy tonację i cały ogólny wyraz tego utworu jest teraz zupełnie inny niż ta stara wersja.

Z wszystkimi tymi wokalistami spotykała się Pani w studiu na wspólnych nagraniach?
Tak. Oni najpierw produkowali podkład, a potem rejestrowaliśmy do tego w studiu nasze wokale.

Czy jest taka piosenka z Pani bogatego repertuaru, której zabrakło na tym albumie?
Ojej, ja mam ponad dwa tysiące piosenek w repertuarze. Wszystko to piękne kompozycje i piękne teksty. Oczywiście ci zaproszeni artyści nie przekopali całego mojego repertuaru. Krzysiek Zalewski od razu mi powiedział: „Chcę śpiewać »Remedium«, bo to była ulubiona piosenka mojej mamy, która niedawno zmarła". I nagrałam z nim ten utwór, który teraz hula w rozgłośniach radiowych.

No właśnie: dzięki tym piosenkom wróciła Pani pod długiej nieobecności do radia.
Bardzo się z tego cieszę. Od końca lat 90. nagrywałam regularnie płyty i uważam, że był to starannie dobrany repertuar. Ale rozgłośnie radiowe wypięły się na mnie. „Utwór nie przeszedł badań" – słyszałam za każdym razem. Ale co to za badania? Nikt nie wie. Było mi więc bardzo przykro. Potem przyszły lata dwutysięczne i nagrywałam nową płytę co dwa lata. To były wszystko świetne produkcje: jedną produkował Marcin Bors, drugą Andrzej Smolik, a trzecią Bogdan Kondracki. A ja nadal słyszałam: „Utwór nie przeszedł badań". Mało tego: nawet branża się na mnie wypięła i nigdy w życiu nie zostałam nominowana do Fryderyka jako wokalistka. Kiedyś nagrałam płytę z piosenkami, do których teksty napisała Kasia Nosowska. I myślę sobie wtedy: „Pal licho, że mnie olewają jako wokalistkę, ale Kasię na pewno docenią jako autorkę tekstów". A tu nic z tego – żadnej nominacji. A wcześniej co by Kasia nie napisała, to była nominowana. Tutaj napisała całą płytę i nikt tego nie dostrzegł. Dlatego było mi bardzo przykro.

Raz tylko, w 2008 roku, chciano wręczyć Pani Fryderyka za całokształt twórczości, ale odmówiła Pani jego przyjęcia.
Dlatego, że ja przecież cały czas tworzę i nie kończę swojej kariery. To bardzo łatwe wręczyć artyście, który dla nich nie istnieje, nagrodę za całokształt. „Złoty Fryderyk? Nie, wypchajcie się" – stwierdziłam.

Co sprawiło, że tym razem rozgłośnie radiowe sięgnęły po piosenki z „Niech żyje bal"?
Może spodobała się szefom muzycznym rozgłośni nowoczesna produkcja tych utworów? Kiedy wychodzi nowa piosenka, robi się taką rundkę po najważniejszych radiach. I kiedy przywiozłam „Sing-Sing" z Mrozem, od razu pojawiły się entuzjastyczne reakcje: „Jakie to jest fantastyczne! Jak to hula!". Pomyślałam sobie wtedy: „Nareszcie!". W efekcie ten singiel pokrył się złotem. „To teraz będzie tylko lepiej" – stwierdziłam. I potem „Damą być" z Roxie Węgiel też została bardzo dobrze przyjęta przez radia. „Wielkiej wody" z Dawidem Kwiatkowskim już jednak nie chcieli grać, bo „to jest za smutne i za powoli się toczy". Te kryteria doboru piosenek do radia są krzywdzące, bo odtrącają bardziej oryginalne i niebanalne utwory.

Niektóre z tych piosenek powstały ponad pół wieku temu. Co sprawia, że są nadal atrakcyjne dla współczesnego słuchacza?
To świetnie napisane piosenki. Weźmy takie „Remedium" – muzykę skomponował Seweryn Krajewski, a tekst napisała Magda Czapińska. I tam się wszystko zgadza. Ktoś mógłby pomyśleć: „Nie, to za spokojny utwór, teraz są inne czasy, my potrzebujemy bardziej dynamicznych utworów". A jednak słuchacze to kupili. To dla mnie wielka satysfakcja. Liczy się też oczywiście wykonanie. Jak Igor Herbut ryknął w „Niech żyje bal", to aż miałam ciary.

Za sprawą tej płyty miała Pani okazję poznać bliżej młode gwiazdy polskiego popu. Czego się Pani od nich nauczyła?
Kiedy nagrywaliśmy, siedziałam z otwartymi ustami i słuchałam wręcz z nabożeństwem tych wokalistów. Wszyscy oni powalili mnie swymi możliwościami, swoim zaangażowaniem, swoją wyobraźnią. Jestem dla nich pełna podziwu i szczęśliwa, że zgodzili się ze mną zaśpiewać.

eprasa.pl 501b4c78c9

FOT MATERIAŁY PRASOWE WARNER MUSIC POLSKA

Maryla Rodowicz: Mam ponad dwa tysiące piosenek w repertuarze. Wszystko to piękne kompozycje i piękne teksty

Usłyszymy któryś z tych duetów podczas Pani występu na tegorocznym Sylwestrze z Dwójką?
Pojawią się duety, ale nie z tej płyty, czyli coś zupełnie nowego. Będzie naprawdę zabawnie.

Niedawno wystąpiła Pani na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie. Jak przyjęła Panią dzisiejsza młodzież?
Bardzo ciepło. Zresztą tak się dzieje teraz na każdym moim koncercie. Gram ich bardzo dużo, a jeszcze do niedawna było zupełnie inaczej. Jakieś dwa lata temu przyszli do mnie moi muzycy i mówią: „Szefowo, dlaczego my tak mało gramy koncertów?". Mówię więc do mojego ówczesnego menedżera: „Dlaczego tak mało gramy koncertów?". A on na to: „No wiesz, przyszło młode pokolenie i zabrało ci rynek". Kiedy jednak zmieniłam menedżerów i pojawili się nowi ludzie, okazało się, że gram tyle koncertów, iż ledwo wyrabiam. Czyli okazało się, że młodzi wcale mi nie zabrali rynku, tylko wystarczyło się trochę postarać i wymyślić jakąś inną formułę. Do tego bardzo budujące jest dla mnie, że na te moje koncerty przychodzi dużo młodzieży. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa.

Dzisiejszy show-biznes jest zupełnie inny niż ten sprzed lat. Obecnie rządzi nie telewizja i Opole, tylko Spotify, YouTube i TikTok. Jak sobie Pani z tym radzi?
Musiałam się tego nauczyć. Dalej niewiele umiem, ale mam podstawowe umiejętności. Zaczęło się pod koniec lat 90. Mój fan Konrad, który wtedy mieszkał w Niemczech, założył mi pierwszą stronę internetową Marylomania. I poprosił mnie, żebym tam coś od czasu do czasu napisała. A ja nie umiałam tego zrobić. Siedziałam w nocy i próbowałam to rozkminić, ale mi nie wychodziło. Wpadłam więc na pomysł i zadzwoniłam do syna, który wtedy studiował w Stanach. U mnie była noc, a u niego rano. I mówię: „Synek, pomóż!". Dzięki jego wsparciu jakoś sobie z tym poradziłam. I dzisiaj jest tak samo: są wokół mnie młodzi ludzie, dla których te nowe media nie mają tajemnic i zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.

Woli Pani ten dzisiejszy show-biznes, czy ten, który był kiedyś?
Kiedyś wszystko toczyło się leniwie i utartymi drogami. Za dawnych lat nie było koncertów plenerowych, bo zaczęto je organizować dopiero pod koniec lat 90. Trzeba było więc sobie radzić inaczej. Kiedy na początku lat 80. urodziłam pierwsze dziecko, od razu opuścił mnie cały zespół. Bo wiadomo: pomyśleli, że będę karmić i nie ruszę się z domu. Wtedy niespodziewanie Teatr Buffo zaproponował mi dziesięć koncertów pod rząd, a to było pół roku po urodzeniu dziecka. Znalazłam więc za czyjąś podpowiedzią świetnego gitarzystę, Andrzeja Kleszczewskiego, i zagraliśmy te dziesięć koncertów tylko we dwójkę. Pamiętam, że wystąpiłam w haftowanej sukience, którą podarował mi mój ówczesny narzeczony, wyciągając ją ze skrzyni swojej babci. Jedna z fanek dokleiła do tej sukienki ozdoby z połamanego lustra z pawimi piórami i było oryginalnie.

Kiedy w Polsce było ciężko, występowała Pani za granicą?
Tak. Mój ówczesny menedżer przyszedł do mnie i mówi: „Ja cię przetestuję w ZSRR, czy ty się będziesz tam sprzedawać". Zorganizował mi dwa koncerty – w Leningradzie i w Moskwie – i okazało się, że to zażarło. Wtedy radziecka agencja zakontraktowała mnie na sześciotygodniową trasę na wszystkie republiki: od Kazachstanu do Litwy. To mi dało możliwość utrzymania się. Po tych sześciu tygodniach wróciłam do Polski i mogłam siedzieć z dzieckiem, nie martwiąc się o nic.

Dzisiaj nie ma Pani możliwości odwiedzenia tych fanów w Rosji.
Mam jednak w Moskwie fanklub, który przysyła mi regularnie wiadomości, jest więc jakiś kontakt. Mam też w Polsce takiego fana, który jest marynarzem i miesiąc pływa, a miesiąc jeździ na moje koncerty. A ponieważ bardzo kocha Wschód, często podróżuje na Ukrainę i do Rosji. Kiedy tam jest, spotyka się z ludźmi z tamtego fanklubu i opowiada im, co u mnie słychać.

Niebawem powstanie film fabularny o Pani życiu. To dobry pomysł?
Oczywiście. Bardzo się z tego cieszę. Najbardziej interesuje mnie casting na główną rolę. (śmiech)

Kogo by Pani widziała najchętniej jako Marylę Rodowicz?
Nie mam takiego konkretnego typu. To nie będzie proste, bo ta aktorka będzie musiała choć trochę mnie fizycznie przypominać, ale też będzie musiała umieć śpiewać i mieć dużo wdzięku. Będę na tych castingach, bo mam to w umowie, więc zobaczymy.

Ma Pani jakiś wpływ na scenariusz tego filmu?
Scenariusz jest już gotowy i zdjęcia ruszą wkrótce. Oni chcą zrobić premierę już pod koniec przyszłego roku.

Ten film będzie opowiadał o Pani karierze, ale pewnie też o burzliwym życiu miłosnym.
Głównie o życiu miłosnym. (śmiech) Kariera będzie się jedynie przeplatać. Moje dzieci, które też czytały ten scenariusz, powiedziały, że za mało jest tam o muzyce, a za dużo o tych wszystkich moich miłościach. Ale wiadomo – ludzi to właśnie najbardziej ciekawi.

Skoro jesteśmy przy tym życiu miłosnym, przypomniało mi się, że kiedyś powiedziała Pani w jednym z wywiadów: „Zakochiwałam się w trudnych mężczyznach, zwykle artystach". Z czego to wynikało?
Bo mi imponowali. Weźmy takiego Krzysztofa Jasińskiego. Kiedy poznaliśmy się bliżej w 1977 roku podczas prób do spektaklu „Szalona lokomotywa" w namiocie Teatru STU w Krakowie na ulicy Rydla, był nie tylko przystojnym mężczyzną, ale również fenomenalnym twórcą. Pamiętam upalne lato, mieszkałam wtedy w hotelu Francuskim, do którego mam od tamtej pory wielką słabość. Kupiłam sobie nieco wcześniej czerwone Porsche 911 i przyjechałam nim do Krakowa. Pozwolili mi zaparkować vis a vis hotelu i ludzie przychodzili tam robić sobie zdjęcia z tym autem. Nikt nie wiedział, że tam w środku jest rozpadający się silnik. Co gorsza, nie umiałam jeździć tym samochodem, bo jak się dało gazu, to stawał bokiem. Kiedy jechałam do Krakowa, lał ulewny deszcz i bałam się, że nie dojadę. Ale udało się i co rano szłam do Teatru STU na próbę. Tam spotkałam Marka Grechutę, który grał w tym przedstawieniu obok mnie główną rolę. Po próbach szliśmy do jego domu, tam poznałam jego żonę Danusię i ich dwuletniego synka. Robiłam wtedy dużo zdjęć, można je znaleźć do dziś w archiwum teatru. To był piękny czas no i trudno było się nie zakochać w pięknym Jasińskim.

Po tych wszystkich miłosnych perypetiach powiedziała Pani ostatnio, że nie uwierzy już nigdy żadnemu mężczyźnie. Trzyma się Pani dalej tego?
To nie jest kwestia uwierzenia mężczyźnie. Kiedy kobieta zakochuje się, zawsze rzuca się do pustego basenu na główkę. (śmiech) Nigdy przecież nie wiadomo, co będzie.

Na pewno nie brakuje Pani propozycji matrymonialnych.
To prawda. Rzecz w tym, że ci moi absztyfikanci są coraz młodsi, nawet osiemnastoletni chłopcy. I co z tym robić?

Jak sobie Pani radzi jako singielka?
Świetnie. Uwielbiam być sama. Teraz wreszcie sama o sobie decyduję: o której wstanę, co zjem, do której posiedzę sobie w nocy, bo ja jestem nocnym markiem. Nikt nie przychodzi i nie mówi mi: „Maryś, kładź się spać!". I jest super.

Mieszka Pani sama w wielkiej willi w Konstancinie. Nie doskwiera Pani czasem samotność?
Nie, wręcz przeciwnie.

Pewnie ma Pani dużo przyjaciół?
Jestem osobą towarzyską, ale nie biegnę codziennie, żeby się z kimś spotkać. Takie sytuacje zdarzają się jedynie od czasu do czasu. Ostatnio moja córka wymyśliła, żebym zorganizowała spotkanie wigilijne z tymi kolegami i koleżankami z nowej płyty. I tak będzie. Córka wydrukuje teksty kolęd i jak Igor Herbut ryknie „Triumfy króla niebieskiego", to będzie coś! Mają być też Kayah i Krzysiek Zalewski, szykuje się więc wspaniała impreza.

Ma Pani bardzo pogodną naturę. To pomaga w życiowych nawałnicach?
Oczywiście. Naturalnie są takie momenty, że człowiekowi jest przykro czy coś go smuci. Ale ja jestem osobą, która się szybko podnosi, bo szkoda czasu na leżenie i zamartwianie się.

Kiedyś stwierdziła Pani: „Postanowiłam, że będę sprawna i w formie przez całe życie". I chyba się udaje.
Powiem panu, co mnie ostatnio zmobilizowało. Zostałam zaproszona przez Sobka Zasadę na jego 95. urodziny. Poszłam na tę imprezę, patrzę, a on rześki, sprawny, stoi, biega, śmieje się. Składam mu życzenia i pytam: „Co ty robisz, że jesteś w takiej formie"? „Nie jesteś na nic chory? Może chociaż kolano cię boli? Bo ja mam problem z kolanem" – sugeruję z nadzieją w głosie. A on: „Nie. Nic mi nie dolega". Dopytuję zatem: „Co robisz, że jesteś w takiej formie?". „Codziennie ćwiczę" – odpowiada. Wróciłam więc z tych urodzin, spojrzałam na mój pokrywający się kurzem rowerek stacjonarny, który dzieci zniosły mi z góry na parter i postawiły naprzeciw telewizora, i powiedziałam do niego: „Oj, będziesz używany".

I tak się stało?
Nie. (śmiech) Teraz pan mi dopiero o tym przypomniał. (śmiech)

Kiedyś grała Pani dużo w tenisa.
To prawda. Grałam dwie godziny dziennie przez pięć dni w tygodniu i jeszcze było mi mało. Powiedziałam więc do mojego trenera: „Tak pykamy sobie i pykamy i jakieś to takie nieefektowne. Zróbmy trening profesjonalny". A on mówi: „Dobrze". Graliśmy więc tak intensywnie, aż zerwałam sobie mięsień i musiałam się poddać operacji.

Gra Pani jednak obecnie bardzo dużo koncertów. Zarówno same występy, jak i podróże w trasie są na pewno wyczerpujące. Jak sobie Pani daje z tym radę?
Jak muszę, to muszę. (śmiech) Wszystko zależy od siły woli.

No właśnie: w jednym z wywiadów zadeklarowała Pani kiedyś: „Jestem nieśmiertelna. I tego się trzymam". Jak chce Pani przekonać Boga, aby pozwolił dotrzymać tego postanowienia?
Rozmawiam z Nim i On mi powiedział: „Dobrze, daję ci tę szansę". (śmiech) Tak naprawdę to rozmawiam z Duchem Świętym. Pamiętam z lekcji religii, że są trzy osoby Trójcy Świętej: Bój Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Czyli jak rozmawiam z Duchem Świętym, to rozmawiam z samym Bogiem.

A dlaczego wybrała Pani akurat Ducha Świętego?
Stało się to za sprawą nieżyjącej już dziś Marysi Sapiehy z Krakowa. Pamiętam, to był dzień, kiedy mój starszy syn czekał na wynik egzaminów na Uniwersytet Warszawski. Spotkałam się akurat z Marysią i powiedziałam jej o tym, a ona mówi: „Nie martw się, porozmawiaj z Duchem Świętym, bo On jest od spraw naukowych. Powiedz mu, że ci zależy, aby syn dostał się na studia". Tak też zrobiłam,a po chwili dzwoni do mnie syn i mówi: „Mamo, dostałem się! Co prawda z ostatniego miejsca, ale dostałem się!". Może więc to była interwencja tego Ducha Świętego?

eprasa.pl 501b4c78c9

REKLAMA 0011455653

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.747.15.2025
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej *Kpa,* w związku z art. 9q ust. 2 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234), zwanej dalej *specustawą,* podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., działającej przez pełnomocników, Wojewoda Śląski w dniu 3 grudnia 2025 r. wydał decyzję nr 3/2025/ullk, znak sprawy: IFXIII.747.15.2025 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.:

„Przebudowa linii kolejowej nr 131 od km 6+285 do km 10+481" polegająca na:

- budowie ekranów akustycznych w km 6+285 – 6+315;
- remoncie obiektu inżynieryjnego; przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci teletechniki oraz elektroenergetyki nietrakcyjnej w km 6+761 – 6+814;
- rozbiórce i budowie obiektu inżynieryjnego nad ulicą Katowicką w Świętochłowicach; przebudowie nawierzchni kolejowej na obiekcie inżynieryjnym wraz z przebudową sieci trakcyjnej, sieci teletechniki oraz elektroenergetyki nietrakcyjnej w km 7+063 – 7+076 oraz w km 7+083 – 7+086;
- przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki w km 7+148 – 7+157 oraz w km 7+405 – 7+698;
- likwidacji przejazdu kolejowo-drogowego w ciągu ulicy Strzelców Bytomskich w Chorzowie oraz przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki w km 8+282 – 8+291;
- przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; remoncie muru oporowego; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki, 9+282 – 9+456;
- przebudowie sieci teletechniki, sieci elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz remoncie ściany oporowej w km 10+142 – 10+481;

realizowanej w ramach zadania pn.: Opracowanie dokumentacji projektowej oraz realizację robót budowalnych w formule „Projektuj i Buduj" dla zadania pn. LOT A – Prace na linii kolejowej 131 na odcinku Chorzów Batory (km 5,900) – Nakło Śląskie (km 29,000) w ramach projektu POIIŚ 5.1-14 pn.: „Prace na linii kolejowej C-E 65 na Odc. Chorzów Batory – Tarnowskie Góry – Karsznice – Inowrocław – Bydgoszcz – Maksymilianowo".

Decyzją zostały określone linie rozgraniczające teren.
Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości.
Decyzją stwierdzono nabycie z mocy prawa przez Skarb Państwa nieruchomości znajdujących się w liniach rozgraniczających teren oraz prawa użytkowania wieczystego przez PKP PLK S.A.
Decyzją stwierdzono nabycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości przez PKP PLK S.A.
Decyzji nadano decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek (podkreśleniem wskazano działki podlegające podziałowi):
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0003 Chorzów, a.m. 1:
1610/83, 1608/83,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 87:
3/2, 3/5, 4/1,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 4:
3200/333, 3203/333, 3377/331,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 63:
122, 139,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 3:
649/99, 579/35, 683/35, 394/36, 396/37, 407/81,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 5:
4045/32,
Gmina: m. Świętochłowice, obręb: 0003 Świętochłowice:
3366/96, 3365/98, 3417/110, 3436/118, 773/66.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

Treść decyzji zostanie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 9 grudnia 2025 r. w zakładce „Informacja publiczna o wydanych rozstrzygnięciach".
Strony postępowania, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji oraz aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 521, (IV piętro), w godzinach od 9.00 do 14.00 po uprzednim uzgodnieniu terminu z inspektorem prowadzącym sprawę (tel. 32 20 77 976, madejd@katowice.uw.gov.pl)
Od wydanej decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.
Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wnioskodawcy oraz wysyła zawiadomienie o jej wydaniu właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości i Prezesowi UTK. Pozostałe strony zawiadamia w drodze obwieszczeń w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne – (art. 9q ust. 2 *specustawy*).
Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Miasta w Świętochłowicach, Urzędzie Miasta Chorzów; na stronach internetowych oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych Urzędów oraz w prasie lokalnej).
Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 *Kpa*). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 *Kpa*), zatem nie ma możliwości zaskarżenia jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Dofinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA 0011455691

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7821.26.2024
z dnia 22 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Starosty Zawierciańskiego z dnia 13 sierpnia 2024 r., nr 3/24, znak A.6740.187.2024.MS, udzielającej Wójtowi Gminy Kroczyce zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz infrastruktury drogowej w Gminie Kroczyce – odcinek I", zwanej dalej *Decyzją*, Wojewoda Śląski, decyzją z dnia 18 grudnia 2025 r., znak IFXIII.7821.26.2024, uchylił *Decyzję* w części i w tym zakresie orzekł co do istoty oraz w pozostałym zakresie utrzymał *Decyzję* w mocy.

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna.

Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 524, w godzinach od 9.00 do 14.00 po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 524, adres e-mail: uramowskae@katowice.uw.gov.pl.

Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 935 z późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

REKLAMA 0011455658

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.747.15.2025
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej *Kpa,* w związku z art. 72 ust. 6, art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., działającej przez pełnomocników, Wojewoda Śląski w dniu 3 grudnia 2025 r. wydał decyzję nr 3/2025/ullk, znak sprawy: IFXIII.747.15.2025, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.:
„Przebudowa linii kolejowej nr 131 od km 6+285 do km 10+481" polegająca na:

- budowie ekranów akustycznych w km 6+285 – 6+315;
- remoncie obiektu inżynieryjnego; przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci teletechniki oraz elektroenergetyki nietrakcyjnej w km 6+761 – 6+814;
- rozbiórce i budowie obiektu inżynieryjnego nad ulicą Katowicką w Świętochłowicach; przebudowie nawierzchni kolejowej na obiekcie inżynieryjnym wraz z przebudową sieci trakcyjnej, sieci teletechniki oraz elektroenergetyki nietrakcyjnej w km 7+063 – 7+076 oraz w km 7+083 – 7+086;
- przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki w km 7+148 – 7+157 oraz w km 7+405 – 7+698;
- likwidacji przejazdu kolejowo-drogowego w ciągu ulicy Strzelców Bytomskich w Chorzowie oraz przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki w km 8+282 – 8+291;
- przebudowie nawierzchni kolejowej wraz z podtorzem i odwodnieniem; remoncie muru oporowego; przebudowie sieci trakcyjnej, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz teletechniki, 9+282 – 9+456;
- przebudowie sieci teletechniki, sieci elektroenergetyki nietrakcyjnej oraz remoncie ściany oporowej w km 10+142 – 10+481;

realizowanej w ramach zadania pn.: Opracowanie dokumentacji projektowej oraz realizacja robót budowalnych w formule „Projektuj i Buduj" dla zadania pn. LOT A – Prace na linii kolejowej 131 na odcinku Chorzów Batory (km 5,900) – Nakło Śląskie (km 29,000) w ramach projektu POIIŚ 5.1-14 pn.: „Prace na linii kolejowej C-E 65 na Odc. Chorzów Batory – Tarnowskie Góry – Karsznice – Inowrocław – Bydgoszcz – Maksymilianowo".

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek:
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0003 Chorzów, a.m. 1:
1610/83, 1608/83,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 87:
3/2, 3/5, 4/1,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 4:
3200/333, 3203/333, 3377/331,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 63:
122, 139,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 3:
649/99, 579/35, 683/35, 394/36, 396/37, 407/81,
Gmina: m. Chorzów, obręb: 0004 Chorzów, a.m. 5:
4045/32,
Gmina: m. Świętochłowice, obręb: 0003 Świętochłowice:
3366/96, 3365/98, 3417/110, 3436/118, 773/66.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

Treść decyzji została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 9 grudnia 2025 r. w zakładce „Informacja publiczna o środowisku".
Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią:
- decyzji Wojewody Śląskiego nr 3/2025/ullk z dnia 3 grudnia 2025 r.,
- decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z dnia 28 czerwca 2018 r., znak: WOOŚ.4201.6.2016.AS3.30,
- postanowienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z dnia 20 czerwca 2024 r., znak: WOOŚ.420.15.2024.AS3/AK.3

w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 521 (IV piętro), w godzinach od 9.00 do 14.00 po uprzednim uzgodnieniu terminu z inspektorem prowadzącym sprawę (tel. 32 20 77 976, madejd@katowice.uw.gov.pl).
Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Miasta w Świętochłowicach, Urzędzie Miasta Chorzów, na stronach internetowych oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych Urzędów oraz w prasie lokalnej).

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl 501b4c78c9

DROBNE

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

INNE

DETOKS. Odtrucie alkoholowe. Kroplówka. 880 880 833

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK ZACHODNI

Wtorek się liczy

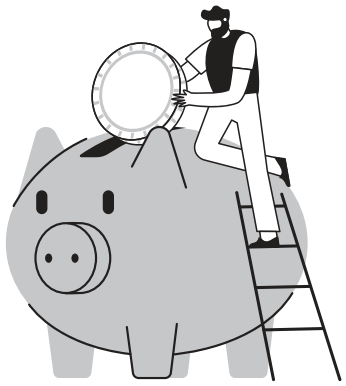

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
dziennikzachodni.pl

REKLAMA 0011452476

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, oraz na stronie internetowej tut. Urzędu, zostały wywieszone na okres **od dnia 29.12.2025 r. do dnia 18.01.2026 r.** wykazy nieruchomości przeznaczone do sprzedaży - lokale mieszkalne na rzecz najemców w trybie bezprzetargowym w budynkach położonych w Sosnowcu przy ulicy:

Zwycięstwa 13/50, Zamkowa 30b/47,Wrzosowa 2/6, Struga 9/27, Pusta 9/8, Pusta 9/6, Niepodległości 9c/5, Niepodległości 5b/3, Czerwonego Krzyża 4a/13, Dietla 18/16, Zwycięstwa 15b/19, Dietla 9a/2, Grota-Roweckiego 13a/17, Grota-Roweckiego 34c/3, Grota-Roweckiego 7b/17, Litewska 13/8, Litewska 49/25, Zwycięstwa 25a/8, Jodłowa 6/3, Urbanowicz 21a/15, Będzińska 55/24, Zagłębiowska 3/21, Skłodowskiej-Curie 14/93, Grottgera 16/95, Grottgera 8/4, Urbanowicz 9/45, Grottgera 11/67, Urbanowicz 9/40, Piłsudskiego 7a/68, Dietla 7b/10, Patriotów 3b/2, Grota-Roweckiego 24d/4, Grottgera 20/144, Małachowskiego 15/76, Małachowskiego 13/24, Grota-Roweckiego 24d/5, Wyszyńskiego 2/5, Litewska 43/69, Staropogońska 83/171, Małachowskiego 16/11, Małachowskiego 16/2, Zagłębiowska 7/47, Zagłębiowska 48/53, Zagłębiowska 46/60, Małachowskiego 18/13, Wspólna 3a/6, Zwycięstwa 29/8, Niepodległości 8b/9, Lwowska 9b/4.

REKLAMA 0011455662

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7821.7.2025
z dnia 22 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Starosty Tarnogórskiego nr 1/2025 z dnia 19 lutego 2025 r. o odmowie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. *Budowa drogi gminnej – łącznik pomiędzy ulicami Skowronków i Żeromskiego w Tarnowskich Górach, zwaną dalej Decyzją*, **Wojewoda Śląski decyzją z dnia 19 grudnia 2025 r., znak sprawy IFXIII.7821.7.2025:**

1. uchylił Decyzję w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji,
2. uchylił poprzedzające ją postanowienie Starosty Tarnogórskiego z dnia 20 maja 2024 r.

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 527, w godzinach od 9.00 do 14.00. Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 527.

Na decyzję, na podstawie art. 64a i art. 64c § 1 i 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 935 z późn. zm.) zwanej dalej *p.p.s.a*, skarga nie przysługuje, jednakże strona niezadowolona z treści decyzji może wnieść od niej sprzeciw do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Zgodnie z art. 64b § 2 *p.p.s.a.* sprzeciw od decyzji powinien czynić zadość wymaganiom pisma w postępowaniu sądowym, a ponadto zawierać wskazanie zaskarżonej decyzji, żądanie jej uchylenia oraz oznaczenie organu, który wydał zaskarżoną decyzję.

Na podstawie art. 230 § 1 i 2 w zw. z art. 231 *p.p.s.a.*, do sprzeciwu należy załączyć dowód uiszczenia wpisu w wysokości 100 zł, ustalanego na podstawie § 2 ust. 1 pkt. 6a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2021 r., poz. 535), płatnego w kasie sądu lub na rachunek bankowy sądu wskazany w publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej sądu (http://www.gliwice.wsa.gov.pl).

REKLAMA 0011455873

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7820.37.2025
dnia 22 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Jaworzna zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. *Budowa drogi krajowej nr 79 wraz z przebudową infrastruktury oraz innych dróg publicznych w ramach zadania pn. Jaworznicki obszar gospodarczy – rozwój strategicznej strefy przemysłowej miasta Jaworzna.*

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek:

Gmina Miasto Jaworzno / obręb 0165

2/12, 7/12, 7/29, 240/18, 240/16, 240/3, 240/17, 240/7, 7/16, 6/14, 6/13, 6/11, 6/12, 243/14, 243/12, 243/10, 243/8, 329/1, 19/2, 18/1, 330/2, 330/3, 1313, 1314, 1315, 28/12, 28/146, 28/144, 28/143, 28/138, 270/2, 270/4, 240/6, 6/19, 17, 329/4, 2491, 330/1, 330/4, 1268, 100/16, 100/15, 100/9, 100/11, 100/13, 100/12, 270/1, 248/1, 2434, 2433, 2430, 2429, 7/15,1305, 1279, 1261, 1266, 2378, 2493, 2489, 1307/2, 1307/1, 1319, 5, 7/26, 100/8, 1308, 2472, 2494, 270/3, 100/14, 2376, 28/145, 7/30, 1325, 3404, 28/119, 2435

Gmina Miasto Sosnowiec / obręb 0012

4573/4, 4578, 4576, 4580/1, 4580/2, 4581/1, 4581/2, 4579, 4448, 4512, 4513, 4517/2, 4518, 4519, 4521, 4582, 4447, 4520, 4583, 4584, 4517/1, 4510, 4525, 4586, 4585, 4522, 4524, 4514, 4577, 4523

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 524 (IV piętro), w godz. 9.00-14.00. Termin wizyty należy uzgodnić z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel. 32 20 77 524. Strony mają prawo wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

REKLAMA 0011454161

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
NA ZBYCIE POPRZEZ SPRZEDAŻ
URZĄDZENIA MEDYCZNEGO
W SZPITALU WOJEWÓDZKIM
W BIELSKU BIAŁEJ

1. **Opis przedmiotu sprzedaży:**

Przedmiotem sprzedaży jest
Tomograf komputerowy REVOLUTION EVO VT 200, z 2014 r., wraz z wyposażeniem.

Szczegółowy opis – Specyfikacja Warunków Przetargu oraz wzór Umowy z załącznikami dostępne są na stronie Sprzedającego: www.hospital.com.pl. Istnieje możliwość zapoznania się z przedmiotem sprzedaży po wcześniejszym umówieniu terminu.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży udziela: Pani Klaudia Rodak tel.: 33/ 810 2073, e-mail: krodak@hospital.com.pl

Cena wywoławcza wynosi: 160.084,50 PLN
(słownie: sto sześćdziesiąt tysięcy osiemdziesiąt cztery złote 50/100) brutto.

2. **Wadium**

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie: 16.008,45 PLN (słownie: szesnaście tysięcy osiem złotych 45/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy: PKO Bank Polski S.A. 54 1020 2528 0000 0102 0539 4954 lub w Kasie Szpitala (blok „C" III piętro pokój 325). Brak potwierdzenia kwoty wadium na rachunku bankowym Sprzedającego, będzie jednoznaczne z brakiem wniesienia wadium przez Oferenta i skutkować odrzuceniem oferty.

3. **Terminy i miejsce składania ofert:**

Ofertę zawierającą wszystkie wymagane dokumenty prosimy przesłać pocztą lub złożyć osobiście na adres: Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej, Al. Armii Krajowej 101, 43-316 Bielsko-Biała (III piętro, pokój 302) w terminie do dnia: 12.01.2026 r. do godz. 12:00.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Oferta kupna Tomografu komputerowego – nie otwierać przed 12.01.2026 r. godz. 12:30".

5. **Terminy i miejsce otwarcia ofert:**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.01.2026 r. o godz. 12:30 w siedzibie Sprzedającego (Szpital) (blok „C" III piętro pokój 306).

eprasa.pl 501b4c78c9

Uważam, że bez fajnego świątecznego starcia święta są zasadniczo nudne

Filip Chajzer w Plotku Fot. Joanna Urbaniec

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa miała niespodziankę
Piosenkarka tuż przed świętami skończyła 27 lat. Z tej okazji przyjaciele przygotowali dla niej urodzinową imprezę niespodziankę. Był tort inspirowany słynną płytą brytyjskiej wokalistki Charli XCX „Brat" i otwieranie prezentu przy akompaniamencie mariachi. Wśród gości na fotkach w necie można było wypatrzyć m.in. Maffashion i Natsu.

Marcela Leszczak nie jest samotna
W „Pytaniu na śniadanie" zapytano ją, czego nauczyło ją rozstanie z mężem – aktorem Michałem Koterskim. – Tego, że kobieta, która jest sama, nie musi być samotna, że macierzyństwo po rozstaniu również może dawać radość i spełnienie. No i tego, że nigdy nie jest na nic za późno – powiedziała modelka.

Anna Lewandowska odkryła, co jest ważne
Z okazji świąt Bożego Narodzenia celebrytka opublikowała w internecie garść refleksji: „Wieloletnie badania Uniwersytetu Harvarda nad długowiecznością pokazują jasno: to nie pieniądze, status społeczny ani nawet perfekcyjna dieta mają największy wpływ na długość i jakość życia. Najważniejsze są relacje. (...) A ten świąteczny czas przypomina, że najcenniejsze, co możemy sobie dać, to prawdziwe połączenie z drugim człowiekiem. Dbajmy o emocje. Dbajmy o relacje" – napisała.
(GZL) Fot. Szymon Starnawski

W TELEWIZJI

Bolero
TVP Kultura, 20:00
Gdy Paryż żyje w rytmie szalonych lat 20. XX w., choreografka oraz tancerka Ida Roubinstein (Jeanne Balibar) zleca Maurice'owi Ravelowi (Raphal Personnaz) skomponowanie muzyki do jej kolejnego baletu. Kompozytor wie, że to musi być coś ekscytującego i odważnego.

Klątwa
TVN Fabuła, 20:00
Zmęczone przeciwnościami siostry udają się do domu rodzinnego. Podczas wieczornej degustacji babcinych nalewek dowiadują się, że ciąży nad nimi klątwa nałożona na ich rodzinę wiele lat wcześniej przez samego papieża.

25 lat miłości: Jubileusz „M jak miłość"
TVP 2, 20:55
Przygotowana z okazji ćwierćwiecza najpopularniejszego serialu w Polsce pełna emocji, ciepła i wzruszeń podróż do Grabiny – miejsca, które na stałe zapisało się w sercach widzów.

Zaginione królestwo piratów
Fokus TV, 22:00
Prawdziwa historia piratów z Karaibów. Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańską setki korsarzy tracą źródło utrzymania i stają przed wyborem nowej drogi. W tym samym czasie katastrofa hiszpańskiej floty skarbów u wybrzeży Florydy przyciąga uwagę żeglarzy. Te wydarzenia dają początek złotemu wiekowi piractwa.

KRZYŻÓWKA NR 197

Poziomo:
3) były król Hiszpanii,
10) „… Czerwona", amerykański western,
11) muza poezji miłosnej,
12) nauka o budowie i dziejach Ziemi,
14) rzecz niezwykła i osobliwa,
15) uśpienie pacjenta,
16) minerał najtwardszy po diamencie,
19) wegański zamiennik żelatyny,
23) Clint, aktor z filmu „Tylko dla orłów",
27) „Zaklęty …", polski serial kostiumowy,
28) grecka bogini łowów, dzikiej przyrody, lasów,
29) dwuskrzydłowe wrota,
30) cienka tkanina bawełniana o splocie płóciennym,
33) łowny ptak z tundry,
37) snuje fantastyczne opowieści,
38) … Falk, reżyser filmu „Wodzirej",
39) płaszcz podbity futrem,
40) wydra morska z wybrzeży Pacyfiku,
41) uczeń szkoły ogólnokształcącej.

Pionowo:
1) zarost Koziołka Matołka,
2) sentencja, myśl przewodnia,
3) wilcza …, czyli pokrzyk,
4) instrument muzyczny, wildamora,
5) opłata od przewozu i wywozu,
6) stolica i największe miasto Angoli,
7) głęboko skrywana tajemnica,
8) afrykański kraj należący do Maghrebu,
9) szynowy lub kosmiczny,
13) duża afrykańska antylopa,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) żyłka na listku,
20) ochrania dłoń szermierza,
21) zapięcie przy kurtce,
22) nacięcie na śrubie,
24) dawne narzędzie żniwiarza,
25) był nim Kara Mustafa,
26) symptom choroby, oznaka,
30) amator hucznej zabawy, birbant,
31) lokalna nazwa cyklonu tropikalnego,
32) np. „Stawka większa niż życie",
34) mieszkanka stolicy Grecji,
35) obsługiwane przez artylerzystów,
36) ziołowa nalewka z Azji.

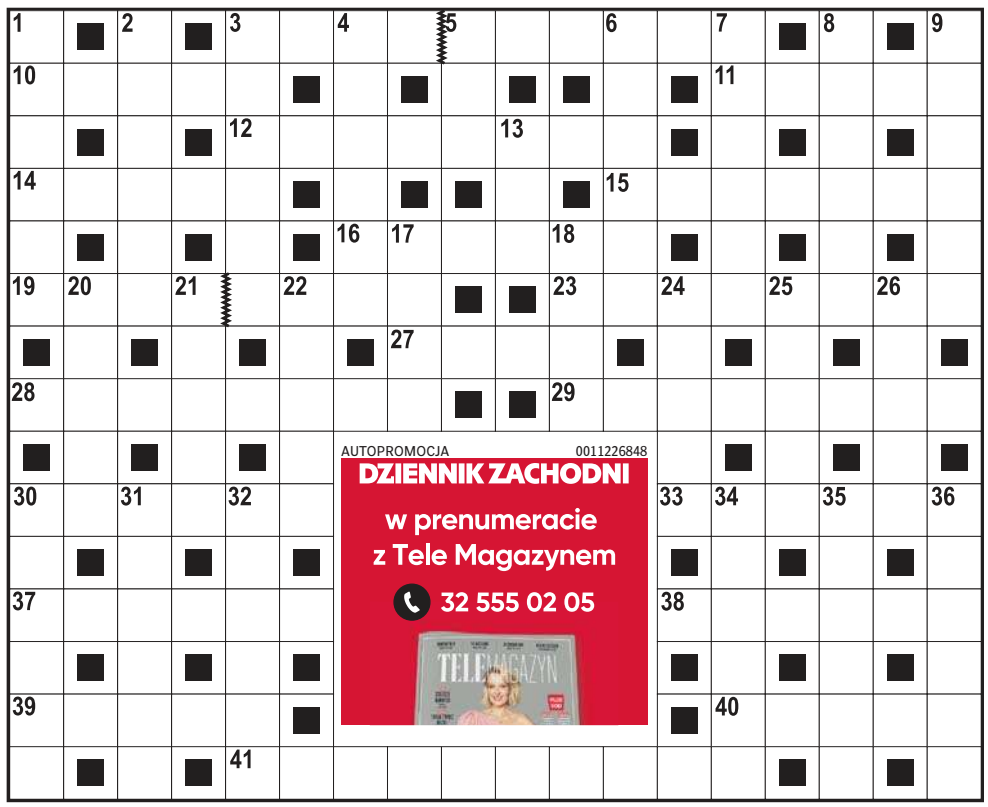

AUTOPROMOCJA 0011226848
DZIENNIK ZACHODNI
w prenumeracie z Tele Magazynem
32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 196

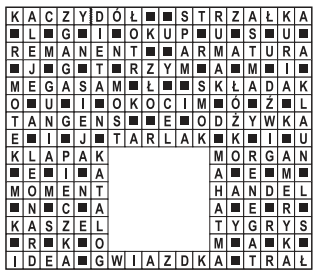

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa przyniesie jasność umysłu. Nie forsuj na siłę swoich pomysłów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą ci osiągnąć obrany cel. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że ucieszy to nie tylko ciebie.
Baran (21.03 - 19.04)
Tempo dnia wzrośnie. Pisz i mów jasno, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczegół zdecyduje o skuteczności działań.
Byk (20.04 - 20.05)
Ambicja pomaga, ale cierpliwość daje więcej. Horoskop dzienny to wskazówka, by pokazać klasę, unikać sporów i wywierania presji.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Porządek sprzyja pracy. Mały detal poprawi wynik, więc horoskop na dziś stanowczo radzi skrupulatnie sprawdzać fakty oraz terminy.
Rak (22.06 - 22.07)
Równowaga wraca. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że współpraca ułatwi wybór, a szczerość skróci drogę do zgody.
Lew (23.07 - 22.08)
Konsekwencja się opłaci. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na zadaniach, ustalić ramy i nie odkładać rozmów na później.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś radzi testować nowości, ale słuchać również, co mają do powiedzenia inni.
Waga (23.09 - 22.10)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na pokazanie swoich talentów.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Determinacja popchnie cię do przodu. Horoskop dzienny ostrzega jednak, by zachować umiar i nie wchodzić w zbędne konflikty.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Chęć przygód wzrośnie. Horoskop na dziś zapowiada, że szybka zmiana planów może przynieść inspirację oraz nową perspektywę.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Obowiązki są ważne, lecz pamiętaj o regeneracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobra organizacja wszystko Ci ułatwi.

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny **Marcin Zasada**, Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**, Marketing **Paweł Biernacki**, Biuro reklamy oddziału **tel. 502499257**

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec **tel. 32 634 21 00** **redakcja@dz.com.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 501b4c78c9

Kobayashi i Prevc głównymi bohaterami TCS?

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Na dziś zaplanowano pierwszy konkurs 74. Turnieju Czterech Skoczni. Zmagania zainaugurowane zostaną w Oberstdorfie.**

FOT. PAP/EPA/URS FLUEELER

Ryoyu Kobayashi przed świętami wygrał w Engelbergu, teraz powalczy o triumf w TCS

W historii turnieju zapisało się z różnych względów wielu skoczków. Jednym z nich jest Adam Małysz, który w sezonie 2000-01 jako pierwszy Polak zakończył niemiecko-austriackie zmagania na pierwszej pozycji. W kolejnym wielkiego wyczynu dokonał Niemiec Sven Hannavald, który jako pierwszy wygrał słynną imprezę, kończąc zwycięstwem każde pojedyncze zawody. Jego osiągnięcie w późniejszym czasie powtórzyli jeszcze Kamil Stoch (sezon 2017-18) i Ryoyu Kobayashi (sezon 2018-19).

Wspomniany Japończyk, który jest wymieniany jako jeden z faworytów najbliższej edycji turnieju, w jego historii zapisał się w jeszcze jeden niepowtarzalny sposób. Otóż w sezonie 2023-24 okazał się w łącznej klasyfikacji najlepszy, a każdy z czterech konkursów kończył na... drugiej pozycji.

Kto jeszcze może powalczyć o miano najlepszego w tegorocznej prestiżowej imprezie? Z pewnością Domen Prevc, który zanotował bardzo udany początek sezonu, wygrał pięć z rzędu konkursów (seria została przerwana przed świętami przez Ryoyu w Engelbergu), jest liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, a w niedzielę wygrał kwalifikacje w Oberstdorfie (skoczył 139,5 m, zwyciężył z przewagą 10,7 pkt.).

Na przełamanie złej serii liczą także Niemcy - od spektakularnego triumfu Hannavalda 24 lata temu żadnemu innemu skoczkowi z tego kraju nie udało się wygrać Turnieju Czterech Skoczni. Nasi zachodni sąsiedzi szansy tym razem upatrują w osobach Philippa Raimunda (drugi w kwalifikacjach w niedzielę) i Felixa Hoffmanna.

Jeśli chodzi o Biało-Czerwonych, którzy dotychczas pięć razy okazywali się najlepsi (trzy razy Stoch, po razie Małysz i Dawid Kubacki), nie ma podstaw ku temu, by liczyć na to, iż nasz przedstawiciel włączy się do walki o wygraną. Jeśli już ktokolwiek mógłby namieszać, to jedynie Kacper Tomasiak, który dobrze poczynał sobie na początku sezonu i coraz śmielej spogląda w kierunku podium, wydaje się jednak, że jeszcze nie będzie w stanie popsuć plany faworytom. Z drugiej strony - skoro ćwierć wieku temu skutecznie o triumf powalczył aktualny prezes Polskiego Związku Narciarskiego, na którego przed startem zmagań w zasadzie nie stawiano, dlaczego w jego ślady nie miałby pójść trzynasty obecnie skoczek w Pucharze Świata?

Polacy, którzy w pięcioosobowym składzie startują w turnieju, w komplecie przebrnęli przez kwalifikacje w Oberstdorfie. Najlepiej w niedzielę spisał się Stoch, który zajął 14. miejsce (130,5 m). W czołowej dwudziestce znalazł się jeszcze Maciej Kot (19. lokata, 126,5 m). Pozostali Biało-Czerwoni uplasowali się w środku stawki - 22. był Piotr Żyła (124 m), 25. Tomasiak (124 m), a 32. Paweł Wąsek (119,5 m). Wygrał Prevc, przed Raimundem i Austriakiem Danielem Tschofenigiem.

Zmagania odbywać się będą w parach utworzonych na podstawie kwalifikacji (pierwszy z ostatnim, drugi z przedostatnim, itd.). Zwycięzca każdej z par wywalczy awans do serii finałowej (25 skoczków), a stawkę uzupełni pięciu tzw. szczęśliwych przegranych (z najwyższą notą).

Poniedziałkowym rywalem Stocha będzie Japończyk Tomofumi Naito, Żyła zmierzy się z Estończykiem Arttim Aigro, Tomasiak z Finem Niko Kytosaho, a Kot z Wąskiem. ©℗

Plan Turnieju Czterech Skoczni

29 grudnia (godz. 16.30): Konkurs w Oberstdorfie (Niemcy)
31 grudnia (godz. 16.00): Kwalifikacje w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
1 stycznia (godz. 14.00): Konkurs w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
3 stycznia (godz. 14.30): Kwalifikacje w Innsbrucku (Austria)
4 stycznia (godz. 13.30): Konkurs w Innsbrucku (Austria)
5 stycznia (godz. 16.30): Kwalifikacje w Bischofshofen (Austria)
6 stycznia (godz. 16.30): Konkurs w Bischofshofen (Austria)

Nawet Mikaela Shiffrin nie dała rady

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. **W Semmering, w austriackich Alpach, Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 5. miejsce - najwyższe w karierze - w slalomie gigancie zaliczanym do klasyfikacji generalnej PŚ.**

FOT. JOHN LOCHER/AP/EAST NEWS

- To była trudna trasa, bardzo wyboista, ale trzeba było atakować od początku do końca - stwierdziła na mecie

Po pierwszym przejeździe, Polka była dopiero dwunasta, ale w drugim pojechała fantastycznie, uzyskując trzeci czas (szybsze były tylko Austriaczka Nina Astner i Camille Rast ze Szwajcarii).

Fenomenalnej Amerykance Mikaeli Shiffrin, która aż 105 razy wygrywała zawody Pucharu Świata, „dołożyła" prawie pół sekundy. Piąte w tym sezonie zawody w tej konkurencji wygrała inna Austriaczka Julia Scheib.

Drugi przejazd slalomu giganta w Semmering, zdominowała dość niespodziewanie Nina Astner. Austriaczka po pierwszej próbie była 30., ale ostatecznie awansowała na najwyższą w karierze 12. lokatę.

Maryna Gąsienica-Daniel po raz pierwszy od prawie trzech lat znalazła się w czołowej „dziesiątce" elitarnego cyklu. Ostatnio udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie była ósma. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła 6. miejsce

Triumfatorka zawodów, Austriaczka Julia Scheib uzyskała 0.14 sekundy przewagi nad Szwajcarką Camille Rast oraz 0.40 sekundy nad mistrzynią olimpijską z Pekinu w tej konkurencji, Szwedką Sarą Hector, która prowadziła po pierwszym przejeździe.

Gąsienica-Daniel straciła do zwyciężczyni 1.36 sekundy. Amerykanka Mikaela Shiffrin była wolniejsza od Polki w dwóch przejazdach o 0.09 sekundy...

Następny gigant zaplanowano na 3 stycznia w słoweńskiej Kranjskiej Gorze. Później rywalizacja w tej konkurencji odbędzie się jeszcze dwukrotnie przed startem XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

27 marca 1982 roku, we francuskim Montgenèvre, Dorota Tlałka po raz pierwszy stanęła na podium zawodów PŚ, zajmując 3. miejsce w slalomie.

14 grudnia 1984 roku, w Madonna di Campiglio wygrała już tej rangi imprezę (slalom). ©℗

Świątek zagrała pokazowo w Chinach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek zakończyła występy w pokazowym turnieju World Tennis Continental Cup w Shenzhen. Polka wygrała jeden mecz i doznała dwóch porażek.**

Przed wylotem do Chin, raszynianka rozegrała ostatni mecz 16 listopada w ramach „Billie Jean King Cup". Zatem wolne od tenisa trwało dość długo, bo 40 dni. W swoim pierwszym występie w Azji, wiceliderka rankingu WTA wygrała z Jeleną Rybakiną 6:3, 6:3. Pierwszy set zaskakująco łatwo padł łupem Igi. Polka szybko wypracowała sporą przewagę (5:1), a łącznie straciła tylko trzy gemy. Druga część pojedynku była już znacznie bardziej wyrównana, a kluczowy moment nastąpił przy stanie 4:3 dla wyżej klasyfikowanej tenisistki - piłka po zagraniu Świątek szczęśliwie przedostała się na drugą stronę kortu, zapewniając naszej tenisistce przełamanie. Kolejny gem, w którym to raszynianka serwowała, okazał się być ostatnim.

- Turnieje pokazowe są okazją, by próbować grać coś nowego. Dziś zagrałam pierwszy wygrywający skrót prawdopodobnie od sześciu lat, ale w najbliższym czasie raczej zbyt wiele w moim wykonaniu ich nie będzie. Dziękuję kibicom za przybycie i oglądanie naszej rywalizacji - powiedziała po spotkaniu Świątek.

W swoim drugim meczu, raszynianka nie sprostała Chince Wang Xinyu, przegrywając 2:6, 3:6. Świątek i Wang w oficjalnych meczach spotkały się dotychczas tylko raz. W 1/16 finału French Open w 2023 roku Polka zwyciężyła 6:0, 6:0. W Chinach musiała tym razem uznać wyższość rywalki, która zajmuje 57. miejsce w rankingu WTA.

W trzecim i ostatnim występie przed chińską publicznością, reprezentantka Polski zagrała w mikście z Monakijczykiem Valentinem Vacherotem. Ich rywalami byli Kazaszka Jelena Rybakina i Rosjanin Andriej Rublow. Polsko-monakijski duet przegrał 4:6, 4:6. Po tym spotkaniu drużyna Europy, którą reprezentowała Świątek, przegrywała z zespołem Reszty Świata 7:12. Oznaczało to, że tenisiści ze Starego Kontynentu nie mogli już wygrać turnieju. Organizatorzy postanowili jednak, że odbędzie się ostatnie z zaplanowanych spotkań, w którym Rublow miał zmierzyć się z Włochem Flavio Cobollim.

Podczas pokazowego turnieju w Chinach, nasza tenisistka była liderką zespołu z Europy, w którym grali ponadto Valentin Vacherot z Monako, Szwajcarka Belinda Bencić i Flavio Cobolli z Włoch. Team World tworzyli Jelena Rybakina, Andriej Rublow z Rosji oraz Chińczycy Zhang Zhizhen i Wang Xinyu.

Prosto z Chin najlepsza z polskich tenisistek poleci do Australii, gdzie 2 stycznia rozpocznie się turniej drużyn mieszanych United Cup. Polacy w grupie zmierzą się z Niemcami i Holandią. W składzie Biało-Czerwonych znaleźli się ponadto Hubert Hurkacz, Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Jan Zieliński i Daniel Michalski. Polka po raz pierwszy na korcie pojawi się w poniedziałek, 5 stycznia. Tego dnia zagra premierowy mecz, pierwszy w regularnym sezonie, a jej rywalką będzie Niemka Eva Lys. Polacy w dwóch poprzednich edycjach United Cup dotarli do finału - w 2024 roku przegrali z Niemcami, a w bieżącym z Amerykanami, którzy będą bronić tytułu w mistrzowskim składzie, z Coco Gauff i Taylorem Fritzem na czele. Turniej rozgrywany będzie w Sydney i Perth, zakończy się 11 stycznia. ©℗

eprasa.pl 501b4c78c9

Kosztowna kartka Matty Casha w Londynie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Inaczej niż zazwyczaj w lidze angielskiej nie rozegrano kolejki w drugi dzień Bożego Narodzenia, a w przypadający tuż po świętach weekend.**

Pięć, sześć, siedem, a zdarzało się nawet, że wszystkie mecze kolejki rozgrywano od wielu lat 26 grudnia w Premier League. Dzień ten nieodłącznie kibicom nie tylko w Anglii, ale w wielu innych krajach, w tym w Polsce, kojarzył się z maratonem piłkarskich spotkań jednej z najlepszych lig świata. Tym razem jednak na przeszkodzie stanęła umowa telewizyjna, która gwarantowała nadawcy odpowiednią liczbę weekendów z rozgrywkami ligowymi. Gdyby kluby zagrały w piątek, sobota i niedziela pozostawałyby wolne, co z kolei spowodowałoby, iż wyznaczone warunki nie zostałyby spełnione.

W piątek tym razem odbyła się tylko jedna potyczka, w której Manchester United ograł Newcastle. To najmniejsza liczba spotkań rozgrywanych w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia od ponad 40 lat (w sezonie 1982-1983 nie rozegrano żadnego meczu).

W najciekawszym spotkaniu Aston Villa, a więc klub Matty'ego Casha, ograła na wyjeździe Chelsea, choć do przerwy to gospodarze prowadzili. Bohaterem przyjezdnych został Ollie Watkins, który w każdym sezonie spędzonym dotychczas w Premier League (obecny jest jego szóstym) zdobywał dwucyfrową liczbę bramek. Doświadczony snajper na boisku pojawił się w 58. minucie, a potyczkę zakończył z dwoma trafieniami na koncie.

- To wspaniałe uczucie, gdy wchodzi się z ławki i strzela dwa gole, ale niesamowite jest też to, że przyjechaliśmy na trudny teren, ograliśmy Chelsea i podtrzymaliśmy znakomitą passę - powiedział po spotkaniu szczęśliwy Watkins, nawiązując do faktu, iż dzięki wygranej w Londynie jego klub przedłużył serię kolejnych zwycięstw do jedenastu i w ten sposób wyrównał klubowy rekord wszech czasów, który został ustanowiony w 1897 roku, a po raz pierwszy i dotychczas jedyny wyrównany siedemnaście lat później.

FOT. IAN STEPHEN/ACTION PLUS/SHUTTERSTOCK

Matty Cash w meczu z Chelsea zobaczył żółtą kartkę i nie zagra przeciwko Arsenalowi

Z mieszanymi uczuciami murawę opuszczał z kolei reprezentant Polski (spędził na boisku 90 minut), który obejrzał żółtą kartkę za faul. Napomnienie oznacza, że zawodnik nie zagra w kolejnym spotkaniu, a więc zaplanowanym na 30.12 wyjazdowym starciu z liderem tabeli - Arsenalem.

Wspomniani Kanonierzy w sobotę ograli Brighton & Hove, w czym pomógł Georginio Rutter. Napastnik przyjezdnych przy stanie 1:0 dla rywala wbił piłkę do własnej bramki. Trzy punkty zapisał na swoim koncie także wicelider, a więc Manchester City, który pokonał na wyjeździe Nottingham.

W poświąteczny weekend kolejkę zaplanowali także Włosi. W sobotę trzecie z rzędu zwycięstwo odniósł Juventus, który wygrał z Pisą na jej terenie. Niestety, znów na boisku nie pojawił się Arkadiusz Milik, który na pierwszy występ po kontuzji będzie musiał poczekać do przyszłego roku.

Szansę gry dostali natomiast Polacy reprezentujący barwy Udinese. W zremisowanym spotkaniu z Lazio od początku do końca zagrał Jakub Piotrowski, a Adam Buksa wszedł na boisko w 87. minucie. ©℗

PREMIER LEAGUE

18. kolejka: Manchester Utd. - Newcastle 1:0 (Dorgu 24), **Nottingham - Manchester C. 1:2** (Hutchinson 54 - Reijnders 48, Cherki 83), **West Ham - Fulham 0:1** (Jimenez 85), **Liverpool - Wolverhampton 2:1** (Gravenberch 41, Wirtz 42 - Bueno 51), **Arsenal - Brighton & Hove 2:1** (Odegaard 14, Rutter 52 sam - Gomez 64), **Brentford - Bournemouth 4:1** (Schade 7, 51 i 90+6, Petrović 39 sam - Semenyo 75), **Chelsea - Aston Villa 1:2** (Joao Pedro 37 - Watkins 63 i 84), **Burnley - Everton 0:0, Sunderland - Leeds 1:1** (Adingra 28 - Calvert-Lewin 47), **Crystal Palace - Tottenham 0:1** (Gray 42).

SERIE A

17. kolejka: Torino - Cagliari 1:2 (Vlasić 28 - Prati 45, Kilicsoy 66), **Lecce - Como 0:3** (Paz 20, Ramon 66, Douvikas 75), **Pisa - Juventus 0:2** (Kalulu 73, Yildiz 90+2), **Udinese - Lazio 1:1** (Davis 90+5 -Solet 80 sam), **Milan - Hellas Werona 3:0** (Pulisic 45+1, Nkunku 48 k i 53), **Parma - Fiorentina 1:0** (Sorensen 48), **Cremonese - Napoli 0:2** (Hojlund 13 i 45), **Bologna - Sassuolo 1:1** (Fabbian 47 - Muharemvić 63).

Królestwo Maroka marzy o drugim złocie. Ruszył Puchar Narodów Afryki 2025

Z Rabatu Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Kiedy Maroko jedyny raz, w 1976 roku wygrywało Puchar Narodów Afryki w składzie rumuńskiego selekcjonera, Stefana Stanculescu, nie było żadnego piłkarza z klubów europejskich.**

Dzisiaj „Lwy Atlasu" mogą się pochwalić gwiazdami światowego formatu, a kibice wymagają tylko i wyłącznie triumfu w kontynentalnym czempionacie, który odbywa się na boiskach Maroka.

Aż trudno pojąć, że tak silna ekipa jak Maroko ma w swoim dorobku tylko jeden triumf w Pucharze Narodów Afryki, a na medal czeka od... 2004 roku. Wtedy w zespole Badou Zaki (legendarny golkiper, grał m.in. w finałach mistrzostw świata 1986, też przeciwko Polsce) znajdował się obecny selekcjoner „Lwów Atlasu" - Walid Regragui.

W finale w Rades z gospodarzami imprezy - Tunezją, Marokańczycy z Regraguim (wtedy Ajaccio) na prawej obronie, kapitanem Noureddine Naybetem (Deportivo la Coruna) na środku defensywy i z błyskotliwymi Youssefem Hadjim (Bastia) i Marouane Chamakhem (Bordeaux) z przodu przegrali 1:2 i byli bardzo rozczarowani.

Kolejne absencje na mundialach bolały ich jeszcze bardziej, w końcu wrócili po 22 latach absencji na najważniejszą imprezę. W 2018 roku pokazali się z dobrej strony, lecz nie wyszli z grupy, a w 2022 zadziwili wszystkich, eliminując Hiszpanię i Portugalię i zajmując czwarte miejsce - najwyższe w dziejach afrykańskiego futbolu. Regragui, na stanowisku selekcjonera następca Vahida Halihodzicia stał się bohaterem narodowym i wybaczono mu nawet sensacyjne odpadnięcie w 1/8 finału Pucharu Narodów Afryki 2023.

Maroko przegrało z RPA 0:2, a w 85. minucie przy stanie 0:1 rzutu karnego nie wykorzystał Achraf Hakimi, długo pocieszany przez kolegów po końcowym gwizdku.

Największa gwiazda „Lwów Atlasu" strasznie ambicjonalnie podchodzi do gry dla Maroka i stawia się na każde wyzwanie. Kontuzja kostki stawiła pod znakiem zapytania występ obrońcy Paris SG w PNA 2025, ale ambitny zawodnik wygrał batalię z czasem i jest do dyspozycji Regragui. Wszyscy w kadrze dmuchają jednak na zimne i Hakimi mecze z Komorami (2:0) i Mali (1:1) obejrzał z ławki. Cały kraj żyje występami swoich ulubieńców, którzy znajdują się pod ogromną presją.

FOT. GABRIEL BOUYS/AFP/EAST NEWS

Marokańczyk, grający w Realu Madryt - Brahim Díaz (numer 10) strzelił już w tej edycji PNA dwa gole

W premierze rzutu karnego nie wykorzystał Soufiane Rahimi (Al-Ain), ale po przerwie do siatki rywala trafiali Brahim Diaz (Real Madryt) - cudowna przewrotka i Ayoub El Kaabi (Olympiakos). Mali podniosło poprzeczkę wyżej i urwało punkty gospodarzom.

Potyczkę gospodarzy z Komorami obejrzało w Rabacie ponad 60 tysięcy widzów, konfrontację Egiptu z RPA w Agadirze 40219, a jeden z faworytów turnieju po czerwonej kartce Mohameda Hany z Al Ahly Kair musiał od doliczonego czasu pierwszej odsłony radzić sobie w dziesiątkę. Wcześniej sam Mohamed Salah wywalczył rzut karny i go wykorzystał. Ekipa Faraonów wygrała oba spotkania, z Zimbabwe (2:1) wykazała się ogromnym hartem ducha, a w doliczonym czasie wiktorię zapewnił jej oczywiście największy gwiazdor, ostatnio w odstawce w Liverpoolu.

33-letni zawodnik stara się jednak zapominać o problemach w The Reds, kadra daje mu możliwość udowodnienia, że wciąż wiele znaczy w światowym futbolu. W Maroku zaliczył piątą edycję PNA z trafieniami, ale cele osobiste nie są dla niego ważniejsze niż drużynowe.

- Motywacja Mohameda jest wyjątkowo silna, on wygląda jakby dopiero zaczynał przygodę z reprezentacją Egiptu. Zawsze gdy ma słabszy okres w klubie w drużynie narodowej odzyskuje siły i prezentuje się jeszcze lepiej. Musi nam pomóc wygrać ten puchar - mówi Hossam Hassan, selekcjoner Egipcjan, jako piłkarz triumfator Pucharu Narodów Afryki 1986, 1998, 2006, człowiek który zaliczył w przeciągu 21 lat 177 występów w reprezentacji i uzyskał 69 goli. Pozostaje liderem klasyfikacji najskuteczniejszych Egiptu, ale tylko 4 trafienia traci do niego Salah, któremu kibicuje z całego serca. Najlepiej jakby jeszcze pomogło to w wywalczeniu ósmego złota na Czarnym Lądzie. Po ostatnim triumfie - w 2010 nie kwalifikowali się do trzech kolejnych edycji, a w 2017 i 2021 sięgali po srebrne medale. W Afryce nawet połowa uczestników Pucharu Narodów Afryki 2025 (odbywa się przełomie lat 2025 i 2026 też ze względu na naciski klubów europejskich) mierzy w triumf. Po to w Maroku pojawił się Sadio Mane z silnym Senegalem (świetnie gra Nicolas Jackson z Bayernu), Riyad Mahrez z przebudowywaną Algierią. Mahreza denerwowała krytyka ze strony algierskich mediów i odpowiedział dwoma trafieniami z Sudanem (3:0).

- Kibicom z Kamerunu naraził się idol, Samuel Eto'o, obecny prezydent federacji, któremu nie pasował w kadrze... Vincent Aboubakar.

Usunął kapitana wraz z selekcjonerem, bo ponoć obawiał się, że ten dogoni go w bramkach dla drużyny narodowej. Aboubakar ma 45, Eto'o 52 i jak widać ten drugi pan niewiele się zmienił, wywoływał skandale jako zawodnik, teraz robi piastując inną funkcję.

Bez Aboubakara, „Nieposkromione Lwy", poskromione w barażach o mundial przez Demokratyczną Republikę Kongo w swoim premierowym boju na PNA 2025 pokonały w Agadirze Gabon 1:0 po bramce Karla Etta Eyonga z Levante. W niedzielnych meczach PNA, Mozambik pokonał Gabon 3:2, a Sudan wygrał z Gwineą Równikową 1:0. ©℗

eprasa.pl 501b4c78c9

Wierzę, że z Tomczykiem Raków będzie rósł w siłę

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Wojciechem Cyganem, przewodniczącym Rady Nadzorczej Rakowa Częstochowa.**

Odczuwacie ulgę, że ta saga z Markiem Papszunem dobiegła już końca?
Tak, myślę, że tak. Jest ulga, ale pojawiają się też kolejne wyzwania. Zamknęliśmy jeden trudny etap, emocjonalnie wymagający. Udało się to dzięki pracy kilku osób, ale piłka nie znosi próżni, więc zamknięcie jednego etapu powoduje otwarcie nowego w postaci przyjścia nowego trenera i ten etap próbujemy budować.

Odejściem trenera Papszuna z Rakowa do Legii przez ponad miesiąc żyła cała Polska. Można było chyba lepiej załatwić tę sprawę...
Tak i to jest uwaga do wszystkich stron tego porozumienia. Nie tylko do Legii, nie tylko do Marka Papszuna, ale też do Rakowa. Każda z tych stron mogła się zachować lepiej.

FOT. JACEK SROKA

Wojciech Cygan od 2018 roku pracuje w klubie z Częstochowy

Odczucia kibiców są takie, że z tej wojny częstochowsko-warszawskiej o trenera to Raków wyszedł zwycięsko, bo co prawda puścił Papszuna do Legii, ale zrobił to na swoich warunkach.
To było odczucie, ale tu nie chodziło o wojnę. Tu chodziło o to, żeby przeprowadzić negocjacje w ten sposób, żeby zabezpieczyć interesy podmiotu, który się reprezentuje. Dla nas najważniejsze było dobro Rakowa, które w pewnym momencie było zbieżne z dobrem Marka Papszuna, bo wygrywanie meczów zawsze jest istotne dla trenera, ale stanowiło jakąś kontrę do oczekiwań Legii. W efekcie udało nam się zabezpieczyć nasze interesy na dobrym poziomie jeśli chodzi o wyniki sportowe. Mamy przygotowany pomysł na nowy sztab i jak to ma funkcjonować w przyszłości. Nie chciałbym tego sprowadzać do wojny czy rywalizacji, ale uważam, że strona Rakowa została odpowiednio zabezpieczona.

Końcówkę rundy jesiennej faktycznie mieliście bardzo dobrą punktując zarówno w PKO Ekstraklasie jak i Lidze Konferencji, ale nie było chwili zawahania po meczu z Piastem przegranym zaraz po tym jak cała ta sprawa wypłynęła na światło dzienne?
Oczywiście, że było. Mecz z Piastem był bardzo ważnym punktem tej całej historii i sam bardzo mocno zastanawiałem się jak dalej to wszystko się potoczy. Tym bardziej jestem wdzięczny sztabowi szkoleniowemu, Markowi Papszunowi, ale też drużynie i grającym w niej chłopakom, że unieśli ciężar, nie szukali łatwej wymówki, ale w kolejnych meczach poszli po swoje. Podnieśli zespół w ligowej tabeli osiągając pozostałe zakładane elementy i finalnie mogą teraz zasłużenie odpoczywać..

W klubie jest już nowy szkoleniowiec i nowe związane z nim nadzieje. Jak pan przywitał trenera Łukasza Tomczyka w Rakowie?
Przywitałem go właśnie z nowymi nadziejami i wiarą, że ta zmiana, choć być może nie oczywista, finalnie okaże się zmianą na lepsze. Łukasz Tomczyk to młody trener, ale ma swój pomysł na grę, a jednocześnie chce też czerpać od ludzi, którzy są w klubie zatrudnieni. Wierzę, że to połączenie spowoduje, że Raków będzie rósł dalej w siłę. Oczywiście ma to też swoje zagrożenia związane chociażby z jego brakiem doświadczenia w najwyższej klasie rozgrywkowej czy europejskich pucharach, ale wierzę, że jest to na tyle inteligentny i wyważony człowiek, że da radę budować z nami siłę Rakowa.

Jak będą wyglądać przygotowania Rakowa do rundy wiosennej?
Wszystko wskazuje na to, że zawodnicy pojawią się w klubie 5 stycznia, a już 7 wylecą na zgrupowanie do Turcji, gdzie rozegrają pięć sparingów z mocnymi rywalami, bo zawsze zależy nam na wymagających sparingpartnerach.

Wiosną zagracie aż na trzech frontach. Jakie cele pan stawia przed drużyną?
Nie chciałbym mówić o celach po tym, co na konferencji prasowej powiedział Michał Świerczewski. Teraz najważniejszą kwestią jest odpowiednie ułożenie sztabu szkoleniowego i wdrożenia pomysłów nowego trenera, a potem oczekiwania na pierwsze mecze. Będziemy starali się te mecze wygrać i zobaczyć, gdzie będziemy po kilku najbliższych wiosennych kolejkach, czy pucharowych występach. Nie chciałbym za daleko wybiegać w przyszłość, ale będę starał się robić wszystko, żeby to wejście trenera Tomczyka i Rakowa w rundę wiosenną było jak najlepsze.

Rozumiem jednak, że przynajmniej na jedno trofeum w klubowej gablocie pan po tym sezonie liczy?
Dobrze byłoby, żeby każdy sezon przynosił jakiś wymierny sukces jakim niewątpliwie byłoby zdobycie mistrzostwa kraju czy Pucharu Polski, ale nasza przygoda europejska również jest bardzo ciekawa i nie widzę powodu, żeby ją szybko przerywać.

Na koniec zapytam o nowy stadion, o budowie którego rozmawialiśmy już kilka razy. Niby ciągle coś się w tej sprawie w mieście dzieje, ale niewiele z tego wynika.
Teraz wydarzyło się co istotnego - chodzi o licytację terenów Elaneksu i przejęcie ich przez miasto. Jest to kolejne hasło sprawdzam w kierunku władz Częstochowy: czy po tym etapie nastąpi kolejny krok w celu budowy tego stadionu czy też będziemy czekać na kolejną przeszkodę, która się może pojawić, a o której jeszcze nie słyszeliśmy... ©℗

GKS Katowice, Górnik i Raków polecą na obozy do Turcji. Piast wybrał Hiszpanię

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

Na początku stycznia przedstawiciele PKO Ekstraklasa udadzą się na zimowe obozy przygotowawcze. Aż 14 zespołów wybrało Turcję.

Arka Gdynia - Turcja (Lara)
Arka zimowy obóz w Turcji rozpocznie 6 stycznia i zagra tam 4 mecze sparingowe. Beniaminek do Polski wróci 22 stycznia. Potwierdzeni rywale w meczach towarzyskich to rumuński FK Csíkszereda, południowokoreański Gangwon FC oraz serbski FK Spartak Subotica.

Bruk-Bet Termalica - Turcja (miejsce nieznane)
„Słoniki" do Turcji wylecą 6 stycznia i będą tam do 17 stycznia. Podczas obozu zagrają trzy sparingi, na razie jednak brak informacji o ich rywalach. Po powrocie do Polski ekipa z Niecieczy zagra mecze towarzyskie ze Stalą Mielec i Stalą Rzeszów.

Cracovia - Turcja (Belek)
Pasy zimowy obóz w tureckim Belek rozpoczną późno, bo dopiero 10 stycznia. Na miejscu zagrają z serbskim FK Čukarički i ukraińskim Weres Równe. Krakowianie do Polski wrócą 22 stycznia, a przed ligą czeka ich jeszcze sparing z czeskim SK Artis Brno.

GKS Katowice - Turcja (Lara)
Ekipa „GieKSy" do Turcji wyleci 8 stycznia. Tam rozegra sparingi kolejno z rumuńskim Petrolul Ploiești, czeskim FK Jablonec, luksemburskim FC Atert Bissen i serbskim FK TSC Bačka Topola. Katowiczanie do kraju wrócą 22 stycznia.

Górnik Zabrze - Turcja (Belek)
Wicelider PKO Ekstraklasy zimowy obóz rozpocznie dopiero 14 stycznia. Podczas przygotowań podejmie słowackie MŠK Žilina i ŠK Slovan Bratysława oraz austriacki SV Ried 1912. Obóz zakończy się 24 stycznia.

Jagiellonia Białystok - Turcja (Belek)
Duma Podlasia do tureckiego Belek wyleci 10 stycznia. Tam zagra z austriackim Linzer ASK, bułgarskim CSKA 1948 Sofia, słoweńskim NK Maribor oraz serbskim FK Čukarički Belgrad. W przypadku białostoczan powrót do Polski zaplanowano na 24 stycznia.

Korona Kielce - Turcja (Ilica, Antalya)
„Złocisto-Krwiści" już 3 stycznia polecą do tureckiej miejscowości Ilica, gdzie spędzą tydzień. Później przeniosą się do Antalyi, a tam rozegrają cztery sparingi. Rywale to bułgarski CSKA Sofia, słowacki FC Spartak Trnava, ukraiński Dynamo Kijów oraz serbski FK Vojvodina Nowy Sad. Do kraju wrócą 24 stycznia.

FOT. LUCYNA NENOW

Kontrakty Erika Janży (na zdjęciu) oraz Rafała Janickiego z Górnikiem zostały przedłużone do końca czerwca 2027

Lech Poznań - Zjednoczone Emiraty Arabskie (Abu Zabi)
Mistrz Polski jako jedyny wybierze się poza Europę. „Kolejorz" w dniach 11-25 stycznia będzie przebywać w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Poznaniacy w Abi Zabi zagrają najprawdopodobniej trzy sparingi. Lista rywali jeszcze nie została podana.

Lechia Gdańsk - Turcja (Belek)
Gdańszczanie obóz w Belek rozpoczną 8 stycznia. Na miejscu zagrają cztery mecze kontrolne. Rywale to serbskie FK Zeleznicar Pancevo i FK Mladost Lučani, bułgarski Łokomotiw Sofia oraz czeski FC Hradec Králové. Powrót zaplanowano na 23 stycznia.

Legia Warszawa - Hiszpania (Mijas)
Stołeczna drużyna na zimowy obóz wybrała hiszpańskie Mijas, gdzie będzie przebywać od 10 do 24 stycznia. Na miejscu Wojskowi zagrają cztery mecze sparingowe. Niestety, lista rywali wciąż nie została podana.

Motor Lublin - Turcja (Belek)
Zespół z Lublina przygotowania w Turcji rozpocznie 10 stycznia, a na miejscu rozegra dwa sparingi, z serbskim FK IMT Novi Belgrad oraz macedońskim FK Vardar Skopje. Motor do kraju wróci 24 stycznia.

Piast Gliwice - Hiszpania (L'Albir)
Gliwiczanie to drugi z zespołów, który istotną część zimy spędzi w Hiszpanii. Obóz w L'Albir rozpocznie się 12 stycznia i potrwa do 23 stycznia. Jedynym potwierdzonym rywalem na miejscu jest duńskie Brøndby IF.

Pogoń Szczecin - Turcja (Belek)
„Portowcy" na zimowy obóz do Turcji wybiorą się 13 stycznia. Tam zagrają z azerskim Turan Tovuz, czeskim FK Jablonec oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Powrót do Polski zaplanowany jest na 26 stycznia.

Radomiak Radom - Portugalia (Algavre)
Radomianie również postawili na wyjątkowość i do drugiej części sezonu będą przygotowywać się w Portugalii. Niestety, na razie nie jest znany publicznie znany termin obozu oraz lista przeciwników.

Raków Częstochowa - Turcja (miejsce nieznane)
„Medaliki" zimowe przygotowania w Turcji rozpoczną 7 stycznia. Na miejscu częstochowian czekają mecze kontrolne z mocnymi przeciwnikami. Będą to austriacki RB Salzburg, bułgarski Łudogorec Razgrad oraz serbskie Partizan Belgrad, FK Vojvodina Nowy Sad i FK TSC Bačka Topola. Podopieczni Łukasza Tomczyka do kraju wrócą 24 stycznia.

Widzew Łódź - Turcja (Belek)
Łodzianie na obóz w tureckim Belek wyruszą 8 stycznia. Tam zaplanowano cztery sparingi: z rumuńską Universitateą Cluj, węgierskim Paksi FC, czeskim Banikiem Ostrawa oraz polskim Zagłębiem Lubin. Koniec obozu zaplanowano na 23 stycznia.

Wisła Płock - Turcja (Belek)
„Nafciarze" przygotowania w Turcji rozpoczną 8 stycznia i obóz potrwa one do 22 stycznia. W Belek zagrają z rumuńskim Rapidem Bukareszt, słoweńskim NK Aluminij Kidricevo, czeskim Bohemians 1905 oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Do Polski wrócą 22 stycznia.

Zagłębie Lubin - Turcja (Belek)
„Miedziowi" w tureckim Belek będą przebywać w dniach 9-23 stycznia. Na miejscu planują rozegrać kilka sparingów, ale na razie nie został jeszcze potwierdzony żaden przeciwnik drużyny z Lubina.

eprasa.pl 501b4c78c9

Dziś w PP zagra BBTS, a jutro wystąpi Aluron

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

SIATKÓWKA. **Po rozegraniu zaległych meczów PlusLigi poznaliśmy pary ćwierćfinałowe Tauron Pucharu Polski.**

Zagra w nich sześć najlepszych drużyn PlusLigi po I rundzie rozgrywek oraz dwaj pierwszoligowcy. Dzisiaj o godz. 17.30 BBTS Bielsko-Biała gościć będzie u siebie Indykpol AZS Olsztyn. Jutro o godz. 20 Aluron CMC Warta Zawiercie zmierzy się z Asseco Resovią. Pozostałe pary tworzą: PGE Projekt Warszawa - PGE GIEK Skra Bełchatów (pon. 20) oraz Stal Nysa - Bogdanka LUK Lublin (wt. 17.30). Turniej finałowy PP odbędzie się 10 i 11 stycznia w Krakowie. ©℗

PLUSLIGA - MECZE ZALEGŁE

Bogdanka LUK Lublin - PGE Projekt Warszawa 3:0 (27:25, 25:22, 25:23), InPost ChKS Chełm - Indykpol AZS Olsztyn 2:3 (25:19, 25:15, 26:28, 20:25, 8:15)

1. Bogdanka LUK Lublin	13	30	35-16
2. PGE Projekt Warszawa	13	28	30-15
3. Aluron CMC Warta	**13**	**27**	**32-17**
4. Indykpol AZS Olsztyn	13	27	33-21
5. PGE GIEK Skra Bełchatów	13	27	30-20
6. Asseco Resovia Rzeszów	13	26	30-18
7. JSW Jastrzębski Węgiel	**13**	**24**	**29-21**
8. Energa Trefl Gdańsk	13	21	29-23
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	13	16	27-31
10. Ślepsk Malow Suwałki	13	11	17-33
11. Barkom Każany Lwów	13	10	19-34
12. InPost ChKS Chełm	13	10	14-34
13. Cuprum Stilon Gorzów	13	8	16-37
14. Steam Hemarpol Cz-wa	**13**	**8**	**15-36**

Następna kolejka (2-5.01). Piątek: Trefl - Resovia (17.30); **Sobota:** Projekt - ALURON ZAWIERCIE (14.45), ZAKSA - Bogdanka (17.30), STEAM CZĘSTOCHOWA - Barkom (20); **Niedziela:** Olsztyn - Skra (14.45), Ślepsk - JASTRZĘBSKI WĘGIEL (17.30); **Poniedziałek:** Cuprum - Chełm (17.30).

Piłka nożna Pełna hala, gwiazdy i emocje w Częstochowie

Świąteczne Granie z Kubą

Dawid Wygas
d.wygas@dz.com.pl

W sobotę hala w Częstochowie wypełniła się po brzegi, a sportowe zmagania były tylko pretekstem do czynienia dobra.

FOT. DAWID WYGAS

Kuba Błaszczykowski był gwiazdą świątecznej imprezy

Częstochowianie i fani z całej Polski nie zawiedli - bilety-cegiełki wyprzedały się błyskawicznie, a trybuny tętniły życiem od pierwszej do ostatniej minuty. Magia „Świątecznego Grania z Kubą" już po raz siódmy przyciągnęła całe rodziny, spragnione poświątecznych emocji w najlepszym wydaniu. Najbardziej emocjonujący moment nastąpił jednak, gdy głos zabrał sam główny bohater wieczoru. Jakub Błaszczykowski, podsumowując dekadę pracy swojej fundacji, nie krył wdzięczności wobec zgromadzonej publiczności i przyjaciół.

- Jesteśmy w 10. roku prowadzenia fundacji. Nie spodziewałem się, że dojdziemy do takiego momentu, że będzie pełna hala, że będziemy mieć tak wspaniałych gości: sportowców, kabareciarzy, artystów z dobrym sercem, którzy chcą pomagać. Z perspektywy czasu wiemy, że w pojedynkę nie możemy wiele, ale razem możemy skutecznie pomagać innym - mówił wzruszony Kuba.

Bracia Błaszczykowscy okazali się w tym roku wyjątkowo gościnni na boisku - ich drużyny przegrały swoje mecze półfinałowe i musiały zadowolić się walką o trzecie miejsce.

- Wynik nie jest ważny, choć walka trwała do końca. Cieszymy się przede wszystkim z tego, że wypełniliśmy halę do ostatniego miejsca - podkreślał Dawid Błaszczykowski, organizator imprezy.

W finale najlepsi okazali się zawodnicy „Grafitowi", którym przewodził Łukasz Piszczek i Paweł Brożek, a w finale pokonali ekipę Pomarańczowych 5:3, w której grał m.in. Jacek Krzynówek i Arkadiusz Głowacki.

Kibice starszej daty z łezką w oku obserwowali starcia Marcina Wasilewskiego z Krzynówkiem. Ich potyczki przypominały dobre lata reprezentacji Polski.

Na boisku nie brakowało też humoru. Robert Motyka z Kabaretu Paranienormalni dwoił się i troił w ataku:

- Dzisiaj dajemy z siebie wszystko, choć muszę powiedzieć, że nie jest łatwo. W szatni przy odprawie z Jackiem Krzynówkiem było jedno założenie: zostawiamy serce na boisku i gramy do ostatniego gwizdka po zwycięstwo - mówił kabareciarz.

Najważniejszy wynik tego wieczoru nie widniał jednak na tablicy świetlnej. Każdy bilet o wartości 50 zł zasilił konto Fundacji „Ludzki Gest". Zebrane środki zostaną przekazane na wsparcie dzieci i młodzieży w trudnej sytuacji życiowej, pomagając im rozwijać pasje, których realizacja bez pomocy finansowej byłaby niemożliwa.

W zdobyciu środków pomogły też licytacje prowadzone przez Irka Bieleninika.

- Nie będę tego ukrywał, jestem słabym piłkarzem, ale bardzo dobrym prowadzącym aukcję i będę robił wszystko, aby ci ludzie z kasą nie szczędzili grosza w szczytnym celu - stwierdził z uśmiechem pochodzący z Częstochowy Bieleninik. ©℗

Przełamanie koszykarzy GTK Gliwice. Dzisiaj gra MKS Dąbrowa

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. **W sobotnim spotkaniu Orlen Basket Ligi Tauron GTK Gliwice pokonał u siebie PGE Start Lublin 95:93.**

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Najlepszym graczem GTK był w sobotę Wes Gordon

Koszykarze Tauron GTK w końcu się przełamali i po serii pięciu kolejnych porażek odnieśli cenne zwycięstwo. Dopingowani przez tysiąc fanów gliwiczanie pokonali w małej hali PreZero Areny Gliwice PGE Start Lublin i zepchnęli go na ostatnią lokatę.

Pojedynek dwóch drużyn z dołu tabeli był bardzo zacięty. Do przerwy w Gliwicach był remis 45:45, a po trzech kwartach 69:69. Dopiero w ostatniej kwarcie gliwiczanie niesieni dopingiem kibiców zdołali przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Gospodarze na niespełna 2 minuty przed końcem odskoczyli na 91:82. Lublinianie walczyli jednak bardzo ambitnie i na 23 sek. przed końcową syreną zmniejszyli straty do dwóch „oczek". Goście mieli jeszcze akcję na zwycięstwo, lecz Quincy Ford spudłował rzut za trzy punkty i zawodnicy GTK odnieśli trzecią ligową wygraną w tym sezonie. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Wesley Gordon z 16 punktami i 13 zbiórkami. ©℗

ORLEN BASKET LIGA - 13. KOLEJKA

*** Tauron GTK Gliwice - PGE Start Lublin 95:93 (22:29, 23:16, 24:24, 26:24)**

GTK Oguine 17, W. Gordon 16, Jackson 13, Godfrey 13, Grudziński 13, Piśla 12, Davis 9, Bender 2, Busz 0, Misztal 0.

POZOSTAŁE WYNIKI **Śląsk Wrocław - Anwil Włocławek 86:79, Zastal Zielona Góra - Miasto Szkła Krosno 98:84, Górnik Zamek Książ Wałbrzych - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 64:71, AMW Arka Gdynia - Legia Warszawa 106:73, Dziki Warszawa - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 80:61, Energa Trefl Sopot - Energa Czarni Słupsk 97:61.** Dziś grają: **MKS Dąbrowa Górnicza - King Szczecin** (godz. 19).

1. AMW Arka Gdynia	13	23	1111-1030
2. Śląsk Wrocław	13	22	1160-1081
3. Energa Trefl Sopot	12	21	1089-954=
4. Dziki Warszawa	13	21	1180-1104
5. Legia Warszawa	13	21	1089-1052
6. King Szczecin	11	19	916-884
7. Górnik Wałbrzych	12	19	945-945
8. Zastal Zielona Góra	12	19	1013-948
9. Stal Ostrów Wlkp.	13	19	1114-1168
10. Anwil Włocławek	12	18	1078-1048
11. Twarde Pierniki Toruń	13	18	1130-1154
12. MKS Dąbrowa Górn.	**12**	**17**	**1031-1040**
13. Energa Czarni Słupsk	13	17	1058-1136
14. Tauron GTK Gliwice	**13**	**16**	**1019-1156**
15. Miasto Szkła Krosno	13	15	1055-1159
16. PGE Start Lublin	12	15	975-1104

Następna kolejka (1-3.01). Czwartek: Stal - Trefl (17.30); **Piątek:** Czarni - Górnik (17.30), Twarde Pierniki Toruń - TAURON GTK GLIWICE (18), Śląsk - Zastal (20.15); **Sobota:** Krosno - King (12.30), Arka - Start (15), Anwil - Dziki (17.30), Legia Warszawa - MKS DĄBROWA GÓRNICZA (20)

Klęska sosnowiczanek, porażka BKS

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

TAURON LIGA SIATKAREK

*** DevelopRes Rzeszów - BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała 3:0 (25:19, 25:11, 25:19)**

BKS Szewczyk, Bozóki-Szedmak, Orzyłowska, Podlaska, Kecman, Gryka, Adamek (libero) i Borowczak, Laak, Suska (libero), Nowakowska, Michalewicz.

POZOSTAŁE WYNIKI **ITA Tools Stal Mielec - PGE Budowlani Łódź 1:3.** Mecz **Moya Radomka - Metalkas Pałac Bydgoszcz** po zamknięciu DZ. Jutro grają: **Nowy Dwór Maz. - Volley Wrocław.**

1. DevelopRes Rzeszów	12	34	35-7
2. PGE Budowlani Łódź	12	30	32-11
3. UNI Opole	11	27	28-9
4. ŁKS Commercecon Łódź	11	21	26-19
5. BKS Bielsko-Biała	**12**	**20**	**24-23**
6. Pałac Bydgoszcz	11	17	20-20
7. Lotto Chemik Police	11	15	21-22
8. Radomka Radom	11	11	18-23
9. ITA Tools Stal Mielec	12	11	17-30
10. Sokół & Hagric Mogilno	11	10	17-27
11. #VolleyWrocław	11	8	11-27
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	11	0	2-33

Następna kolejka (9-11.01). Piątek: Budowlani - Sokół (17.30), **Sobota:** Volley - Radomka (12.30), Chemik - Nowy Dwór (12.30), Pałac - ŁKS (20.30); **Niedziela:** Uni - DevelopRes (18). **11.02:** BKS - Stal.

ORLEN BASKET LIGA KOBIET

*** MB Zagłębie Sosnowiec - Lotto AZS UMCS Lublin 66:105 (15:23, 18:28, 28:29, 5:25)**

Zagłębie Taylor 30, Reese 18, Pyka 5, Burliga 5, Kurach 4, Jackowska 3, Micek 1, Kuczyńska 0, Niedźwiedzka 0, Kłobukowska 0.

POZOSTAŁE WYNIKI **1KS Ślęza Wrocław - Energa Toruń 65:58, Artego Bydgoszcz - VBW Gdynia 81:66, Wisła Kraków - Enea AZS Politechnika Poznań 75:65, Isands Wichoś Jelenia Góra - SKK Polonia Warszawa 73:84, Enea AJP Gorzów Wlkp. - Contimax MOSIR Bochnia 87:73.**

1. AJP Gorzów Wlkp.	12	22	1007-798
2. AZS UMCS Lublin	12	22	1019-861
3. Ślęza Wrocław	12	21	1010-805
4. Zagłębie Sosnowiec	**12**	**19**	**1012-912**
5. AZS Politech. Poznań	12	19	908- 892
6. VBW Gdynia	12	18	1063-982
7. Energa Toruń	12	18	842-822
8. Wisła Kraków	12	18	846-865
9. Artego Bydgoszcz	12	17	871-964
10. MOSIR Bochnia	12	15	924-1072
11. Polonia Warszawa	12	15	837-990
12. Isands Jelenia Góra	12	12	725-1101

Następna kolejka (30.12). Wtorek: AZS Politechnika Poznań - MB ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC (18), Gorzów - Ślęza (18), Gdynia - Toruń (18), Bochnia - Jelenia Góra (18), Polonia W. - Wisła K. (19.25), Artego - Lublin (20). ©℗

Historyczny awans Zagłębia do finału Pucharu Polski

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. **W pierwszym półfinale PP ECB Zagłębie Sosnowiec wygrało z GKS Katowice 4:2 i dziś pozna swojego finałowego rywala.**

FOT. MICHAŁ CHWIEDUK/POLSKIHOKEJ.EU

W niedzielnym półfinale PP w Krynicy-Zdroju hokeiści ECB Zagłębia Sosnowiec i GKS Katowice stoczyli zacięty bój

Hokeiści ECB Zagłębia po raz pierwszy w historii awansowali do finału Pucharu Polski. Sosnowiczanie przełamali klątwę w rywalizacji z sąsiadem zza miedzy i po doznaniu 14. kolejnych porażek z katowiczanami pokonali po zaciętym boju drużynę GKS.

„Święta Wojna", jak nazywane są pojedynki zespołów z Sosnowca i Katowic, zawsze elektryzuje kibiców. Na półfinał PP do Krynicy-Zdroju przyjechały liczne grupy fanów obu klubów, które głośno dopingowały swoje drużyny. Iskrzyło też na lodzie, a zawodnicy obu ekip często wędrowali na ławkę kar.

Zagłębie dwa razy obejmowało w tym spotkaniu prowadzenie, ale katowiczanie szybko wyrównywali strzelając obydwie bramki w liczebnej przewadze. Gdy sosnowiczanie trzeci raz umieścili krążek w bramce GKS po pierwszym trafieniu w ich barwach Jonasa Enlunda rywale nie zdołali już odpowiedzieć. Historyczny awans sosnowiczan do finału PP przypieczętował w końcówce po kontrze Erkka Seppala.

TURNIEJ FINAŁOWY PUCHARU POLSKI W KRYNICY-ZDROJU

*** ECB Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice 4:2 (1:1, 2:1, 1:0)**

1:0 Mathew Sozanski (5), 1:1 Jonasz Hofman (10), 2:1 Joni Piipponen (27), 2:2 Jean Dupuy (31), 3:2 Jonas Enlund (33), 4:2 Erkka Seppala (59).

W drugim półfinale dzisiaj o godz. 18 zmierzą się: **JKH GKS Jastrzębie z Unią Oświęcim** (transmisja spotkania od g. 17.25 w TVP Sport).

FINAŁ WE WTOREK 30 GRUDNIA O GODZ. 18. ©℗

Nowy trener Rekordu i piłkarze w Tychach

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Nowym szkoleniowcem II-ligowca z Bielska-Białej został Piotr Tworek.**

Były trener m.in. Warty, Śląska i Miedzi, który ostatnio prowadził Kotwicę, podpisał z Rekordem kontrakt do końca tego sezonu z opcją jego przedłużenia. Tworek na ławce bielszczan zastąpił Dariusz Ruckiego, który prowadził II-ligowca od 29 października 2024 r. i w poprzednim sezonie utrzymał go na centralnym szczeblu rozgrywek.

Rekord ma nowego trenera, a I-ligowy GKS Tychy dwóch nowych piłkarzy doskonale znanych na Śląsku. Piotr Krawczyk (wcześniej m. in. Górnik) podpisał umowę do 30 czerwca 2027 r., a Bartłomiej Barański (wcześniej m. in. Ruch) został wypożyczony z Lecha do końca tego sezonu. ©℗

eprasa.pl 501b4c78c9